

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 48

Warszawa, poniedziałek 19 czerwca 1950 r.

Rok VI

Mieloch zdobywa Złoty Kask

W WALCE O POKÓJ wśród 18 milionów podpisów nie zbrakło ani jednego sportowca

Skonecki przegrywa z Asbothem po dramatycznych 5 setach

PRAGA, 18.6 (Tel. wł.).

FINAŁOWY mecz o międzynarodowe mistrzostwo CSR pomiędzy Skoneckim i Asbothem zakończył się po bardzo zaciętej, emocjonującej i stojącej na wysokim poziomie grze, zwycięstwem mistrza Węgier 8:6, 6:4, 3:6, 2:6, 9:7. Trybuna centralnego kortu w Pradze wypełniona była po brzegi publicznością, która nie szczędziła braw Węgrowi i Polakowi w nagrodę za ich wspaniałą walkę.

Sensacja na korcie: Dania bije Francję! Włochy wygrywają z Belgią

W Sztokholmie, Kopenhadze i Brukseli odbyły się ćwierćfinałowe spotkania w walce o puchar Davisa. Przebieg spotkania w Sztokholmie podajemy szczegółowo na innym miejscu.

Największą sensacją miała mecie w Kopenhadze, gdzie drużyna francuska została niespodziewanie pokonana 3:2. Niezbyt to pochylenie świadczy o tenisie francuskim — tym bardziej, że jeszcze ubiegłego roku Francja pokonała Danię 5:0.

Po pierwszym dniu stanu meczu był 1:1. Destremau (F.) wygrał z Ulrichem 7:9, 6:4, 6:0, 6:4, natomiast Nielsen pokonał Bernarda (F.) 6:3, 4:6, 6:1, 6:1. W debłu Duńczyk Nielsen, Ulrich wygrali z parą Thomas, Remy 7:5, 6:4, 12:10. Jak się zdaje, Francja zlekceważyła przeciwnika, wystawiając słaby zespół.

W ostatnim dniu Nielsen przeważał szale, wygrywając z Destremau 6:2, 3:6, 6:4, 6:3. Bernard pokonał Ulricha 6:3, 6:4, 6:0.

W Brukseli Włochy po ciężkiej walce pokonały Belgię 3:2. W pierwszym dniu Washer (B) wygrał z Cellim 6:2, 11:9, 6:4, a R. del Bello (W) zwyciężył Brichanta 6:4, 6:2, 6:3. W debłu para włoska R. del Bello, Cucelli wygrała z parą Brichant, Washer 4:6, 6:2, 6:2, 8:6. W ostatnim dniu Cucelli wygrał z Brichantem, uzyskując decydujący punkt. Washer zaś pokonał R. del Bello. Włochy w półfinale spotkają się z Danią.

W najbliższym numerze:

KONRAD GRUDA:

W trosce o pływacki narybek

JÓZEF MILLER:

Lekarz sportowy dla robotnika i chłopca

Obserwatorzy finałowego spotkania ze strony Polski, Jędrzejowska i kierownik ekspedycji, przedstawiciel GKKF — Wieczorek zgodnie twierdzą, iż zarówno Skonecki, jak i Asboth wykazali znakomitą formę, mecz był zupełnie wyrównany. Skonecki za późno, bo po przegraniu dwu pierwszych setów, przeszedł do ataku.

W pierwszym secie przeciwnicy wygrywają swoje serwisy do stanu 5:5. Potem Skonecki przegrywa podanie i Węgier prowadzi 6:5, 7:6, aby wygrać pierwszego seta 8:5. Historia ta powtarza się w secie drugim, kiedy do stanu 4:4 przeciwnicy wygrywają swe serwisy, a w końcówce szczególnie jest Asboth.

Dwa pierwsze sety rozegrane były raczej na przetrzut.

Od trzeciego seta Skonecki przechodzi do ciągłych ataków przy siatce i przełamuje całkowicie inicjatywę w swoje ręce. Wygrywa kolejno dwa sety 6:3, 6:2, grając w tym okresie znakomicie.

DECYDUJĄCY SET

Piąty set rozpoczyna się znowu atakami Polaka, który prowadzi 2:0 i 40:15. Jednakże Asboth wygrywa tego gema:

2:1. Polak prowadzi potem 3:1 i znów przegrywa gema, mimo prowadzenia 40:15. Gra jest bardzo zacięta, stoi na wysokim poziomie, publiczność oklaskuje żywo obu przeciwników. Do głosu dochodzi Asboth, który osiąga prowadzenie 4:3. Polak ponownie przechodzi do ataku i prowadzi kolejno 5:4 i 6:5. W tym momencie jednak pękają mu kolejne struny w dwóch rakietach. Węgier wyrównuje na 6:6, ale Polak nie popełnia błędów i osiąga znowu prowadzenie 7:6.

Skonecki wywalcza stan 30:15, blegnie do siatki, Asboth go mija, piłka przechodzi na drugą stronę, zawiadując o siatkę. Skonecki nie może odbić tego pechowego strzału i traci okazję wywalczenia podwójnego meczbola.

DALSZY CIĄG
NA STR. 2

Pierwsze wyniki memoriału Przepiórki

SZCZAWNÓ ZDRÓJ, 18.6. (Tel. wł.) — Wyniki pierwszego dnia turnieju o memoriał Przepiórki: Troja nesen (Rum.) wygrał z Arlampowskim (Pol.), Heller (ZSR) zremisował z Zitta (CSR), Barcza (Węg.) wygrał z Tarnowskim (Pol.), Szabo (Węg.) wygrał z Simaginem (ZSR), Keres (ZSR) wygrał z Foltyssem (CSR), Kottbauer (CSR) wygrał z Grynfeldem (Pol.).

Partie niedokończone: Bondarewski (ZSR) — Kebüre (Węg.), Szapitel (Pol.) — Gawlikowski (Pol.), Auerbach (ZSR) — Pogatsch (Węg.) i Pytlakowski (Pol.) — Tajmazow (ZSR).



Telefoniczny wywiad „Przeglądu”:

Kongres bokserski podpisuje APEL POKOJU

AIBA akceptuje polskie wnioski

W CZWARTEK i piątek odbywał się w Kopenhadze Kongres Międzynarodowego Amatorskiego Związku Bokserskiego, na którym Polskę reprezentowali delegaci ob. ob. Szemberg i Zapłatka. Po raz pierwszy w Kongresie wzięli udział delegaci Związku Radzieckiego. Po zakończeniu Kongresu skomunikowaliśmy się telefonicznie z płk. Szembergim, który w zwięzłych słowach opowiada nam o najważniejszych postanowieniach.

— Z przebiegu obrad, rozpoczyna delegat Polski, jestem bardzo zadowolony. Oceniam nasze osiągnięcia jako b. duży sukces. Nim jednak przejdę do omówienia przyjętych wniosków, muszę podkreślić, iż delegacje radzieckie, jak i polska były ośrodkiem zainteresowania. Wiele delegatów zwracało się do nas z prośbą o udzielenie fachowych rad, wypytano się nas w jaki sposób odbywa się szkolenie w Polsce. Interesowano się ostatnimi wynikami osiągniętymi przez pięciarzy polskich i radzieckich. Jednym słowem, stwierdziliśmy, że boks nasz zyskał po wojnie w Europie duży prestiż i popularność.

Na początku obrad złożyliśmy protest odnośnie udziału w obradach dwu faszystowskich państw Hiszpanii i Jugosławii.

DYR. ZAPŁATKA W KOMITECIE

Jeśli chodzi o sukcesy Polski, to w pierwszym rzędzie wybór naszego delegata dyr. Zapłatki do Komitetu Wykonawczego AIBA. Komitet ten składa się z 11 członków. Po wojnie Polska nie posiadała delegata w Komitecie.

dalszy ciąg na str. 6

Płock bez wiosel jak bez rąk...

— „Jeśli plany nasze zebrania czwórki w Płocku nie udadzą się — kontynuuje Kawiecki — to gotowi jesteśmy wybrać się we trzech do obozu, na którym będzie Pawlak i jakoś potrenujemy, by zdobyć jeszcze raz mistrzostwo Polski”.

Oto wyjątek z raportu naszego specjalnego wysłannika. Czytajcie w najbliższym „Przeglądzie”.

Kanaki coraz lepszy

KIJÓW, 17. 6. W Kijowie zakończono tradycyjne zawody lekkoatletyczne pięciu miast: Kijowa, Charkowa, Dniepropietrowska, Lwowa i Stalino.

W zawodach tych, które były oficjalnymi mistrzostwami Ukrainy, zwyciężyła drużyna Kijowa przed Charkowem. W czasie tych zawodów Kanak w rzucie młotem uzyskał — 57,04.

NOWY RYWAŁ KIELASA

GDANSK, 18.6 (Tel. wł.). W eliminacyjnych zawodach okręgowych dobry wynik na 5.000 m — 15:34,6 uzyskał średniodystansowiec Budowlanych — Mańkowski. Na drugim miejscu uplasował się Knebe (AZS) 16:27,8.

Mańkowski dotychczas specjalizował się na dystansach od 800 m do 1.500 m. W biegu na 5.000 m startował dopiero drugi raz w życiu.

Szwedzi wygrali z Filipinami 5:0 i liczą na zwycięstwo z Polską 3:2

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

SZTOKHOLM, 18.6. (tel. wł.). Spotkanie Szwecja — Filipiny z serii ćwierćfinałowych rozgrywek o Puchar Davisa zakończyło się niespodziewanie wysokim zwycięstwem Szwecji 5:0. Przed spotkaniem zapewne nikt w Szwecji nie liczył, że którykolwiek z zawodników szwedzkich poza Bergem linem do w singlu radę Amponowi. W praktyce jednak okazało się, że w spotkaniach ze Szwecją przeciwnicy muszą dysponować nie tylko umiejętnościami gry, lecz w bardzo znacznym stopniu i wytrzymałością fizyczną. Filipinacy przegrali wszystkie spotka-

nia przede wszystkim wskutek znacznego szybkiego wyczerpywania się.

Pierwszego dnia w singlach Johansson pokonał Deyro 6:2, 3:6, 6:2, 6:3, zaś Bergelin — Ampona 6:4, 4:6, 6:1, 6:2. W debłu para Bergelin — Davidsson rozprawiła się dość łatwo z parą Ampon — Carmona 6:2, 6:3, 6:3. W ostatnim dniu Davidsson pokonał Deyro 6:1, 6:0, 6:1 i Johansson — Ampona 6:8, 8:10, 6:4, 6:1, 6:1.

Spotkanie Davidssona z Deyro było zupełnie nieciekawe. Deyro sprawiał wrażenie, że w ogóle nie chce

walczyć. Puszczając najłatwiejsze piłki i odbijając przeważnie na aut. Zacięta walka rozegrała się natomiast między Amponem i Johanssonem. Jak długo Filipinczykowi starczyło sił — tak długo trzymał w szachu mocnego choć chaotycznie grającego Johanssona. Dwa gemy w trzecim secie oddane niepotrzebnie Johanssonowi przesydły o wyniku spotkania. W czwartym secie Ampon był już wyraźnie wyczerpany i nie odważał się na akrobaticzne wyczyny, będące jego największą bronią.

W najbliższym numerze: KONRAD GRUDA: W trosce o pływacki narybek JÓZEF MILLER: Lekarz sportowy dla robotnika i chłopca

dalszy ciąg na str. 6

Świetne wyniki w dniu zjednoczenia młodzieży Węgier

BUDAPEST, 18. 6. (Tel. wł.) — Młodzież węgierska różnorodnymi imprezami sportowymi uświetniła swój Kongres Zjednoczeniowy. Imprezy te nosiły charakter masowy i wyczynowy.

Wiele czołowych drużyn piłkarskich wyjechało na prowincję w celu rozegrania pokazowych spotkań. W całym kraju dziesiątki tysięcy młodzieży zdobywało Kongresową Oznakę Sportową MIK.

Z imprez wyczynowych na pierwszy plan wysunęły się zawody lekkoatletyczne, w których osiągnięto kilka dobrych wyników.

Kobiety: 80 m pl.: 1) Gyarmati 11,9; dysk — Jozsane 38,72; 100 m — Gyarmati 12,2.

Mężczyźni: 100 m Csanyi 10,7; 200 m — Banhalmi 22,4; dysk: 1) Kiles 49,06; 2) Horvath 47,01; 3) Kobold 45,94; kula — Bonyhadi 14,05; oszczep — Varszegi 58,88; młot — Nemeth 56,40; tyczka — dr. Homonnay 1 Kovacs 400 m; 3.000 m — Szilagyi 8:53,6; 4 x 100 — reprezentacja A 42,0; dysk juniorów — Szecsenyi — 41,77. (W. W.)

BUDAPEST, 18.6. (Tel. wł.) Na wyspie Małgorzaty odbyły się zawody pływackie z udziałem najlepszych zawodników węgierskich. Na czoło wyników wysuwa się dobry czas Szilarda na 100 m dow. 58,8. Pozostałe wyniki:

KOBIECY

200 m klas. — 1) Novak Eva 3:03,4, 100 m grzb. — Temes 1:17,8, 400 m dow. — Timoti 6:20,4.

MĘŻCZYŹNI

100 m grzb. — Gyoengyoesi 1:11,0, 200 m klas. — Utassi 2:51,6.

Jeden mecz ligowy ale z przygodami

Pisemne świadectwa na boisku Ogniwa (Kr.)

KRAKÓW, 17.6. (Tel. wł.) Ogniwo — Włókniarz 5:3 (2:2). Bramki zdobyli Rajtar — 2, Bobula Parpan i Poświat dla Ogniwa, dla Włókniarza — Janeczek, Hogen-dorf i Kalużyński.

OGNIWO: Rybicki, Kaszuba, Głomas, Mazur, Parpan, Jabłoński II, Kuczyński, Rajtar, Różankowski I, Poświat, Bobula.

EKS WŁOKNIARZ: Szczerzyński, Koźmiński, Włodarczyk, Rączko, Urban, Miller, Gwoździński, Baran, Janeczek, Hogen-dorf, Kalużyński.

Był to mecz stanowiący klasyczny przykład, jak błąd kierownictwa rodzi dalsze i mściwie na całej drużynie. Takim błędem było wstawienie Koźmińskiego do obrony. Rezul-

tat był taki, że Ogniwo zdobyło niemal wszystkie bramki w identycznych okolicznościach. Ostre strzały z rzutów wolnych parował Szczerzyński brawurowo, ale siła strzałów i siła piłki powodowały, że nie mógł on utrzymać piłki w ręku. I wtedy zawsze miał przed sobą dwóch albo trzech nacieraających napastników Ogniwa, podczas, gdy Koźmiński i jego koledzy przypatrywali się, co wyniknie z pojedynku ich bramkarza z liczącą przewagą napastników Ogniwa. Rzecz jasna, że wynikały bramki zwłaszcza od chwili, gdy po półgodzinnej orce za wszystkich nie starczyło już Włodarczykowi sił.

W taki to sposób w ciągu 4 minut stracił Włókniarz 2 bramki przed pauzą, a w kilka minut po przerwie grał już z bagażem 4 bramek. Nagły przeskok od prowadzenia 2:0 do stanu 2:5 był czymś ponad odporność nerwową Włókniarzy, do których jednak należało ostatnie słowo w postaci trzeciej bramki.

„Rzecz”, które działy się na boisku Ogniwa należały do rzadkości, a nierzadko budziły salwy śmiechu.

Przykłady: nie atakowany przez nikogo Parpan machnął szeroko nogą w próżnię — piłkę natomiast dostał stojący za nim Janeczek i wyrwał z nią szybko wprzód. Na polu karnym sfaulował go Głomas. Sędzia gwizdnął, Janeczek zdołał jednak od dać strzał, a piłka, mimo interwencji Rybickiego, znalazła się w siatce. Wtedy sędzia wskazał na środek boiska. Ta decyzja rozpetła niestęchaną burzę, przy czym z nieznaną mocą przepisów zdradziła się tzw. „specie” twierdzący z uporem, że był rzut karny.

Inny wypadek miał miejsce po przerwie. Poświat został podcięty na polu bramkowym i upadł na ziemię. Nie mógł się podnieść o własnych siłach, więc koledzy wynieśli go po-

za bramkę, dokąd sprowadzono lekarza i nosze.

W międzyczasie Parpan wygryzł kłował rzuć karny i gra toczyła się dalej. Piłka zawędrowała poza linię autową, w pobliżu której znajdował się Poświat, aut wyrzucił Kuczyński, a w tym momencie wskoczył nagle na boisko Poświat i zdobył podaną przez partnera piłkę.

Sędzia przerwał mecz, usunął Poświata za udział w grze bez zgłoszenia się i zażądał zaświadczenia lekarskiego, że zawodnik Ogniwa bez szkody dla zdrowia może dalej grać. Wówczas na boisku zjawił się Jerkacz, podszedł do sędziego chcąc mu ustnie złożyć deklarację o stanie zdrowia Poświata. Sędzia zażądał jednak pisemnego świadectwa lekarza. Po kilku minutach zjawił się Poświat z takim zaświadczeniem i grał już do końca.

Jeszcze raz na boisku zjawił się nie zawodnik (na krótko przed końcem), ale tymi zajmie się już W. G. i D.

Juniorzy z LZS Duchnice

rewelacją mistrzostw warszawskiego okr.

Mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów okręgu warszawskiego zgromadziły na starcie przeszło 200 zawodników. Rewelacją LZS Duchnice, który zajął drugie miejsce w punktacji ogólnej.

Chłopcy i dziewczęta, zrzeszeni w LZS przy spółdzielni produkcyjnej Duchnice pokazali, że warszawska lekkoatletyka ma nieprzebrany rezerwuwar sił i talentów.

Mistrzostwa wykazały również, że młodzież warszawska wzięła się do lekkoatletyki na serio. Poziom mistrzostw był dobry. Cechowała je wyrównana walka w każdej niemal

konkurencji. Gdyby boisko było lepiej przygotowane lub gdyby mistrzostwa były przeprowadzone gdzie indziej, wyniki byłyby znacznie lepsze.

Wycieczki 250-tek przyniosły pecha Markowskiemu, który miał krakę na wirażu. Na szczęście poza stłuczeniem nogi nic się nie stało. W wycieczce tym wy-cieczki 250-tek przyniosły pecha Markowskiemu, który miał krakę na wirażu. Na szczęście poza stłuczeniem nogi nic się nie stało. W wycieczce tym wy-

Wycieczki 250-tek przyniosły pecha Markowskiemu, który miał krakę na wirażu. Na szczęście poza stłuczeniem nogi nic się nie stało. W wycieczce tym wy-

Sensacją kategorii do 130 był start jednej kobiety Bachowskiej z Górnicka.

(s. h)

Mieloch trzeci raz

w Złotym Kasku

POZNĄ, 18.6. (tel. wł.). 50 tys. widzów obiegło tor trawiasty, będący terenem zaciętej walki czołwki motocyklowej o „Złoty Kask Poznania”. Mimo braku na starcie Jankowskiego, Koprowskiego i braci Brun zawody dostarczyły emocji.

„Pięćsetki” zgromadziły na starcie samych osób, a więc Mielocha, Dąbrowskiego, Żymirskiego, Markowskiego i Wikaryjczyka. Od startu jechali oni równo, zmieniając co chwila prowadzenie. Na ostatnim wirażu na czoło wyszedł Dąbrowski, wygrywając przed Mielochem i Żymirskim (Wikaryjczyk wycofał się).

Kategoria wycieczkowa do 350 cm była pięknym pokazem jazdy Mielocha, który stale zwiększał odległość od reszty zawodników.

Wycieczki 250-tek przyniosły pecha Markowskiemu, który miał krakę na wirażu. Na szczęście poza stłuczeniem nogi nic się nie stało. W wycieczce tym wy-

Sensacją kategorii do 130 był start jednej kobiety Bachowskiej z Górnicka.

Zabrze. Pojechała ona bardzo ładnie, ale roli w wycieczce nie odegrała. Zwyciężył Stefański z dużą przewagą nad Prusem i Kozłowskim.

W sportowej kategorii do 250 cm, na 14 maszyn było 7 „Jaw” i na pierwszych czterech miejscach właśnie one się uplasowały. Zwyciężył Koman przed Szydłowiczem i Antkowiakiem.

Kategorie sportowe do i ponad 350 cm zgromadziły na starcie liczącą stawkę zawodników, wielu jednak z nich biegu nie ukończyło. W kategorii do 350 cm pierwszy był Siwek, który przez ostatnie metry pchał maszynę, bo mu zgasiła. W kategorii do 500 cm zwyciężył bardzo spokojnie i ładnie jadący Cieszkowski.

W finale na starcie stanęło tylko 5 zawodników, którzy uzyskali minimum w eliminacjach, a więc: Dąbrowski, Żymirski i Wikaryjczyk w pięćsetkach oraz Mieloch i Zwoliński w 350-kach. Pierwsze startują 350-tek, mając 30 sek. handicapu. Mieloch z miejsca bierze ostre tempo, pragnąc zyskać jak największą odległość od bardzo niebezpiecznych konkurentów — Żymirskiego i Dąbrowskiego. Po pół minuty ruszają 500-tek. Z miejsca wysuwa się Żymirski, który z uporem stara się dojść Mielocha. Piękna walka trwa przez siedem okrążeń. Żymirski zdobywa po dwie, trzy sek. na Mielocha. Mimo kapitalnej jazdy jednak nie udaje się Żymirskiemu odrobić wyrównania. Mieloch wpada na metę jako zwycięzca, zdobywając po raz trzeci z rzędu (a w życiu po raz czwarty) Złoty Kask Poznania.

Wyniki biegu finałowego: 1) Mieloch Jerzy — Unia Poznań — „AJŚ” 350 — 13:49,8; 2) Żymirski Andrzej — Związkowiec Warszawa — 14:15 „Triumf Grand-Prix”; 3) Dąbrowski Jerzy — Związkowiec Gdańsk 14:36,2; 4) Wikaryjczyk Tadeusz — 15:11,1; 5) Zwoliński Tadeusz — Unia Grudziądz. (kuz)

Wyniki biegu finałowego: 1) Mieloch Jerzy — Unia Poznań — „AJŚ” 350 — 13:49,8; 2) Żymirski Andrzej — Związkowiec Warszawa — 14:15 „Triumf Grand-Prix”; 3) Dąbrowski Jerzy — Związkowiec Gdańsk 14:36,2; 4) Wikaryjczyk Tadeusz — 15:11,1; 5) Zwoliński Tadeusz — Unia Grudziądz. (kuz)

Ślasy mistrzowie

Gwardii

BĘDZIN. W Będzinie odbyły się bokserkie mistrzostwa ZS Gwardii. W mistrzostwach wzięło udział 44 zawodników. Wyniki walk finałowych: musza — Bocek (Raciborz) przegrał w 2 r. przez dyskwalifikację z Woźnica, Katowice, kogucia — Demelt, Raciborz wygrał w 2 r. przez k. o. z Hesplem, Będzin, półkorkowa Lesniewski, Raciborz pokonał Ziembę, Katowice. Lekka — Krawczyk, Kat. wygrał z Bochackim, Będzin, półśrednia — Zachodni, Kat. przegrał z Siodorem, Kat. średnia — Wleczorek, Rac. zwyciężył Misi-czka, Rac. półciężka — Krasak, Rac. zwyciężył w o. ciężka — Duda, Rac. wygrał przez k. o. w 2 r. z Sekalą, Będzin.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE

KRAKOWSKIE GWARDII

W Krakowie rozegrano okręgowe mistrzostwa bokserkie Gwardii — jako eliminacje do głównych mistrzostw. Tytuły mistrzów okręgu zdobyli w kolejności: walek od muszy do ciężkiej: Kurnik, Wojtyśiak, Gromala, Chronowski, Piłkowski, Chodorowski, Kulczyk i Karczyński.

Porażki

Mikołajczewskiego i Gołyńskiego

GDYNIA, 18.6. (tel. wł.). Z udziałem 35 zawodników z Gdańska, Tczewa i Elbląga odbyły się okręgowe mistrzostwa Gwardii w boksie. Zanolowano niespodzianki. Do nich należy wymienienie Mikołajczewskiego w kogucie przez Peka I i Gołyńskiego w lekkiej przez Peka II. Wśród startujących znajdowało się szereg utalentowanych młodych zawodników.

Wyniki: w muszce Klinkor, Gdańsk wypunktował Mendelka, Elbląg, w kogucie Peka I, Gd. zwyciężył nieznacznie Mikołajczewskiego, Gd. w półkorkowej Karzewski, Tczew znokautował w 2 r. Rybackiego, Elbl. W lekkiej, po najładniejszej walce dnia, Peka II, Gd. wygrał z Gołyńskiego, Gd., w półśredniej Krawczyk, Gd. zwyciężył w II starciu przez dyskwalifikację Ulańskiego, Elbl., w średniej Kwiatkowski, Gd. wypunktował Średnickiego, Tczew, w półciężkiej Flisowski, Gd. znokautował w 1 r. Holubińskiego, Tczew. Zainteresowanie zawodami dość duże.

CIEKAWOŚCI

KRAKÓW — REPR. LZS 6:1

KRAKÓW, 18.6. (tel. wł.). Reprezentacja Krakowa — reprezentacja LZS 6:1 (1:1). Reprezentacja Ludowych Zespołów Sportowych złożona z zawodników Białostawianki, Łódzianki, Koczowic, Gumnisk i innych stanowiąca dla reprezentacji Krakowa złożonej z takich zawodników jak Jurawicz, Parpan, Gracz, Kohut, Bieniek, Bożek, Mordarski równo-żródło przeciwnika i prowadziła długo 1:0, demonstrując dobry poziom gry i rzadko widzianą ambicję i ofiarność.

KRAKÓW — REPR. LZS 6:1

KRAKÓW, 18.6. (tel. wł.). Reprezentacja Krakowa — reprezentacja LZS 6:1 (1:1). Reprezentacja Ludowych Zespołów Sportowych złożona z zawodników Białostawianki, Łódzianki, Koczowic, Gumnisk i innych stanowiąca dla reprezentacji Krakowa złożonej z takich zawodników jak Jurawicz, Parpan, Gracz, Kohut, Bieniek, Bożek, Mordarski równo-żródło przeciwnika i prowadziła długo 1:0, demonstrując dobry poziom gry i rzadko widzianą ambicję i ofiarność.

283

chwyci za kół

instruktorów w. f. rozpoczną pracę w terenie. 283 ludzi o odpowiednich kwalifikacjach uaktywni koła sportowe przy zakładach pracy, za im systematyczny plan zajęć, zajmie się przygotowaniem ich do imprez masowych.

Zdawałoby się, że sucha, krótka wiadomość o przyznaniu przez Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych 283 ciałom instruktorów w. f. dla zakładu pracy, zatrudniających powyżej 3.000 pracowników nie jest ani specjalnie interesująca, ani ciekawa. A tymczasem zawiera ona wiele treści, jest zapowiedzią lepszego startu dla wielu kół, które dotychczas spały.

Na co skazywały się dotychczas zarządy najrozmaitszych kół sportowych i jakże zaobserwowano braki w ich pracy? Skorożono się na brak instruktorów, urządzeń i częściowo sprzętu. Zaobserwowano braki w pracy to: niesystematyczność, duże przerwy w działalności (od akcji do akcji), słaba szkolenie.

Wielu tym brakom i niedociągnięciom zapobiegają instruktorzy. Nie bierzemy tego krótko — instruktor i to nawet najlepszy nie zbuduje sam boiska, nie dostarczy sprzętu. Ale jego poparte doświadczeniem i wiedzą rady w wielkim stopniu ułatwią nam zbudowanie boiska do siatkówki czy koszykówki, doprowadzą ono do sukcesów, a tym samym umożliwi mu zwycięstwo w formie nagród sprzętu sportowego, wprowadzą wreszcie ciekawość i pożyteczne zajęcia, które dadzą członkom koła zadowolenie i pożytek.

Wydział KF i Sportu CRZZ zrobił dobrą robotę. 283 wykwalifikowanych instruktorów w terenie, to jednocześnie kilkadziesiąt tysięcy ludzi pracy, którzy zajmą się ćwiczeniami ciałami i większym niż dotychczas zapalem i pożytkiem wlasnym.

Co wchodzić będzie w zakres pracy instruktorów w. f. w kołach przy zakładach pracy?

1) Instruktorzy przeprowadzać będą regularne treningi dla całej załogi do wszystkich imprez masowych, a szczególnie do SPO.

2) Będą oni przeprowadzać również 1-minutowe ćwiczenia profilaktyczne w zakładach pracy w toku zajęć służbowych po uzgodnieniu terminów z Radą Zakładową i Dyrekcją.

3) Będą przeprowadzać próby we wszystkich konkurencjach do odznaki SPO zgodnie z jej regulaminem.

4) Będą projektować budowę urządzeń sportowych przy zakładach pracy oraz dbać o ich konserwację.

5) W porozumieniu z Inspektorem fabrycznym dopilnują okresowych badań członków koła.

6) Dopilnują zgłoszenia i udziału koła we wszystkich zawodach i imprezach oraz akcjach masowych.

7) Wypytują w porozumieniu z zarządem koła kandydatów na kursy instruktorskie oraz tych członków koła, którzy wynikami swymi zasługują na należenie do klubów wyczynowych.

8) Współpracują w organizacji sportów świątecznych, jak: szachy, tenis stołowy, wycieczki niedzielne i turystyka.

Wszystkich tych obowiązków nie wy pełni instruktor sam. I dlatego muszą pomagać mu zarówno zarządy kół, jak ich członkowie, a dalej Dyrekcja, Rada Zakładowa, Koła ZMP i Organizacje Partijne.

Taka współpraca da w krótkim czasie duże wyniki. Jesteśmy pewni, że da i przyniesie, wi wiadzieli o nich nie tylko sami zainteresowani. Pragniemy, by o sukcesach kół dowiadywała się cała Polska. A że tak będzie, możemy przypuszczać na podstawie jednego z punktów regulaminu dla instruktorów, który głosi:

„Instruktor dba o propagandę działalności koła na odcinku pracy...”

Punkt ten, my, presa rozumiemy w ten sposób, że instruktorzy wypytują spośród członków koła korespondentów terenowych pism sportowych i codziennych i nakłonią ich do pisania. A gdy zaczęną nadchodzić korespondencje, praca najważniejszych ogniw sportu związkowego na pewno na tym zyska. (gw)

Drużyna

hokeja na trawie

projektuje wyjazd do Piszczan

Od 7 do 10 lipca odbędzie się w Piszczanach (CSR) Międzynarodowy Turniej Hokeja na Trawie, w którym biorą udział drużyny CSR, Węgier, Austrii, Holandii. Projektowany jest również udział w turnieju reprezentacji Zrzeszenia Sportowego Związkowiec.

Przypuszczalny skład drużyny polskiej wyglądać będzie następujący: w bramce: Nowaczyk i Wojdyła, obrońcy: Maikowski i Zieliński, rezerwa: Hajduszek, pomocnicy: Maciaszczyk i Pawlicki oraz Kapela, napastnicy: Flinik A., Flinik J., Czajka i Adamski (Stella) oraz Malkowski II, Adamski (Warta) i Zieliński (Włókniarz).

Doskonała kondycja Szwedów

zadecydowała o sukcesie

DOKONCZENIE

CHARAKTERYSTYKA SZWEDÓW

Jeśli chodzi o charakterystykę zawodników szwedzkich, to należy w pierwszym rzędzie podkreślić dobrą kondycję Bergelina, który potrafił opanować się w groźnych momentach, grać uważnie i wykorzystywać słabe strony przeciwnika. Bergelin posiada dużą rutynę, potrafi zdobywać się na ruchliwość i precyzję. Gra znacznie lepiej w głębi kortu i nieco zatracca się przy siatce. Davidsson nie miał dostatecznej okazji do wykazania swych zalet — czy też braków w spotkaniu z Filipińczykami. W deblu z Bergelinem był tym, który psuł piłki i strzelał w auty. Jest on jednak zgrany z Bergelinem i ich współpraca, opierająca się głównie na rutynie Bergelina, daje w sumie silną pozycję reprezentacji Szwecji.

O pojedynku Deyro — Davidsson można powiedzieć, iż przegrał go Deyro, niż że wygrał Davidsson. Szwed wykazał jedynie, że z całej trójki ma najsilniejsze uderzenie oraz że najłatwiej wśród swych towarzyszy daje się ponieść nerwom. Johansson zwyciężył Ampona dzięki większej rezerwie sił. Charakterystyczną cechą jego gry jest to, że przegrywa niemal wszystkie swoje serwisy. Strzela dużo w siatkę i stara się stosować różną sztuczkę i niespodzianki w grze. — Jest on mało dokładny i dość nerwowy. Ma jednak silne uderzenia i gra inteligentnie.

DOSKONAŁA KONDYCJA SZWEDÓW

Reasumując raz jeszcze, należy podkreślić, że wytrzymałość fizyczna w spotkaniu ze Szwedami — to jeden z podstawowych warunków zwycięstwa. Co się tyczy następnej tury w rozgrywkach o Puchar Davisa, Szwedzi są jednak niemal zdecydowani uderzyć w siatkę i stara się stosować różną sztuczkę i niespodzianki w grze. — Jest on mało dokładny i dość nerwowy. Ma jednak silne uderzenia i gra inteligentnie.

ODZNANKI ZA PROPAGANDĘ KF NA WSI

Za aktywną pracę na polu umasowienia kultury fizycznej na wsi, Związek Samopomocy Chłopskiej przyznał wielu działaczom i czynnym sportowcom odznaki: złotą — pos. Sokolowi, Piechurskiemu i Kalankiewiczowi, srebrną — Bednarskiej, Pasterowi, Stabrowskiemu, Wypiórkiewiczowi, Szcypiorowi, brązową — Zdonkowi, Stani, Mokobrodzkiemu i Marjańskiemu.

wości letniskowej zamiast w stolicy jest dyktowane względami frekwencji. W lipcu Sztokholm jest niemal pustą. Inż. Gustaw Löfström, członek Zarządu Szwedzkiego Związku Tenisowego zapytany co sądzi o spotkaniu z Polską, oświadczył:

CO MÓWI PREZES ZWIĄZKU SZWEDZKIEGO?

— Pragniemy spotkanie w Bostad. Mamy bowiem zamiar zaprosić polską ekipę, aby wzięła również udział w mistrzostwach Szwecji. Co do ewentualnych wyników spotkania

Wspaniała pięciosetowa walka

Asboth — Skonecki

zelektryzowała Pragę

DOKONCZENIE

ZE STR. 1

Węgier wyrównuje na 7:7, jeszcze 15 minut zaciętej walki o każdy punkt, ostatecznie zwycięża Asboth piątego seta 7:7.

Publiczność długo oklaskuje obu przeciwników za ich wspaniałą pojedynek.

CO MÓWIĄ PO MECZU

— Oczywiście jestem bardzo zmęczony, że nie udało mi się pokonać Asbotha — mówi Skonecki po meczu. Spotkanie to przypomina mi bardzo nasz poprzedni pojedynek w Budapeszcie, kiedy los był dla mnie takższy i udało mi się pokonać Węgry. Grałem dobrze, Asboth znajduje się również w doskonałej formie.

Jędrzejowska chwili Skoneckiego za doskonałą postawę, wyraża jednak zdanie, iż Polak niepotrzebnie rozegrał dwa pierwsze sety w defensywie, w której Asboth jest prawdziwym mistrzem.

Przedstawiciel GKKF Wieczorek uważa, iż następny mecz, jeśli Skonecki od początku przejdzie do ofensywniej gry, powinien zakończyć się zwycięstwem Polaka i to w czterech lub nawet trzech setach.

Bezpośrednio po meczu z Asbothem, Skonecki musiał rozegrać ćwierćfinałowe spotkanie w grze mieszanej. Jędrzejowska, Skonecki wygrali dokonanie trzeciego seta z parą czechosłowacką Backa, Skorzępowa 6:2. Po bardzo krótkiej przerwie Polacy wyszli ponownie na kort, by walczyć w półfinale z Mi-skovą, Javorsky.

Na skutek zmęczenia Skoneckiego Polacy stali raczej na straconej po-

zycji. Ostatecznie zwyciężyła para czechosłowacka 6:3, 3:6, 6:2.

Finały gry podwójnej i gry mieszanej odbędą się w poniedziałek. W grze podwójnej spotkają się Czechosłowacy Krejciak, Javorsky, Zabrodsky, Kunsfeld, w grze mieszanej walczyć będą Koermecy, Asboth — Mi-skova, Javorsky.

Gracze polscy zaproszeni zostali do Gottwaldowa, gdzie w ciągu tygodnia rozegrają gry pokazowe dla mieszkańców tego robotniczego miasta. (T).

Kondracka i Skrzypkowski

mistrzami Polski w łucznicztwie

GDYNIA, 17.6. (tel. wł.). W sobotę zakończyły się XIV Narodowe Mistrzostwa Łucznicze Polski. Zgodnie z przewidywaniami, tytuły zdobyli Kondracka i Skrzypkowski. Niespodziankę sprawiła zawodniczka gdyniejskiego Ogniwa Świśtelnicka, plasując się na drugim miejscu.

Ostateczna klasyfikacja mężczyzn przedstawia się następująco: 1) Skrzypkowski (Unia Zgierz) — 2.067 pkt., 2) Walewski (Stel — Poznań) — 1.961 pkt., 3) Markiewicz (Kolejarz Poznań) — 1.868 pkt., 4) Filip (Ogniwo Warszawa) — 1.742 pkt., 5) Twardowski (Unia Poznań) — 1.736 pkt.

Punktacja zespołowa: 1) Unia Boruta Zgierz — 5.391 pkt., 2) Kolejarz Poznań — 5.060, 3) Stal Poznań — 4.965

Kobiety: 1) Kondracka (Ogniwo Warszawa) — 2.231, 2) Świśtelnicka (Ogniwo Gdynia) — 1.678, 3) Chwała (Związkowiec Kraków) — 1.630, 4) Nawrot (Unia Poznań) — 1.529, 5) Stupńska (Ogniwo Gdynia) — 1.475.

Punktacja zespołowa: 1) Związkowiec Kraków — 4.125, 3) Ogniwo Gdynia — 3.960, 3) Unia Poznań — 3.710.

Na zakończenie mistrzostw odbyło się strzelanie do „kura” z udziałem najlepszych zawodników i zawodniczek.

Kobiety: 1) Kondracka — 997, 2) Chwała — 1.487, 3) Świśtelnicka — 2.043.

Mężczyźni: 1) Skrzypkowski — 959, 2) Walewski — 1.511, 3) Markiewicz — 1.579 mm

18 czerwca ŚWIĘTE SŁOWO -- POKÓJ 18 milionów

ROZBRZMIEWAŁO JAK POLSKA DŁUGA i SZEROKA

Nie chcemy wojny! Pragniemy Pokoju

CENTRALNA impreza Święta w stolicy Polski odbyła się na boisku Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego na Białanach, pięknie udekorowanym flagami czerwonymi, białoczerwonymi oraz portretami Górnika Stalina i prezydenta Bieruta.

Na obłężnym transparentie, zawieszonym przed trybunami, widnieją napis: „Upowszechnienie kultury fizycznej zwiększa siłę budowniczych socjalizmu — bojowników o pokój”.

Przed rozpoczęciem imprezy 11-letni uczeń Szusterman w imieniu młodzieży szkół podstawowych oświadczył: „Chcemy służyć wiernie ludowej ojczyźnie, dobrze się uczyć i wyrabiać w sobie hart i tężyznę fizyczną. Nie chcemy wojny, pragniemy pokoju”.

Z Szymurą przez Lasek Bieleński

GDY wśród tłumów szedłem pięknie, a laskę Bieleńskiego, trącił mnie ktoś w bok. Oglądałem się — uśmiecha się do mnie stary przyjaciel.

Spotykaliśmy się przy różnych ringach, redaktorze — mówi Szymura — ale w lasku Bieleńskim to jeszcze nigdy. Ale wiary nawiązałem! Idę i idę. Dobry pomysł takie walczy w lasku. Ile to ludzi zobaczy, ile młodych popatrzy i zachęci się do sportu.

Przedzieramy się w kierunku ringu. Tłumy głów naokoło. Wszyscy siedzą spokojnie i karmie na murawie. Kto się wychyli dostaje szyszkę po głowie...

Niedaleko ringu stoi wielki autobus, który służył dla zawodników. W dali widać wstęgę Wisły, z daleka dochodzą dźwięki skocznej muzyki. Gdzieś tańczą, bawią się bezstrosko.

Na ringu gong. Rozpoczynają się finałowe walki Gwardii na szczębelu wojewódzkim. Poziom jest nadspodziewanie dobry, walkę są ciekawe, tłum z zaciekawieniem obserwuje zmagania bokserów. Frąckowiak już w I r. zmusza do poddania Jagiellę, Szadkowski ma sporo klopotów z Marcysiem, ale używa zwycięstwo. Tyczyński i Łukacz walczyli bardzo zawzięcie. Wygrał nieszczęśliwie Tyczyński, ale Łukacz był równorzędny przeciwnikiem, poczynił on niewątpliwie znaczne postępy.

W lekkiej Komuda spotkał się z Wesolowskim. Niespodzianka! Wesolowski kontruje bardzo celnie i uzyskuje zasłużone zwycięstwo. — Oba zawodnicy walczyli nieczysto i trzymali się przy każdej sposobności. Wesolowski zainkasował aż dwa napomnienia.

Niemniej zażartą była walka Kukulaka z Jankowskim. Ciosy Jankowskiego były bardzo niebezpieczne i kilka razy zachwiał Kukulakiem. Kukulak jednak miał bogatszy repertuar ciosów, walczył inteligentnie i był w dużo lepszej kondycji fizycznej. Przyznano zwycięstwo Jankowskiemu, co naszym zdaniem, nie było słuszne.

W średniej Wilczek w 3 r. wygrał przez t. k. o. z dobrze zbudowanym i silnym Sekowskim. Przez wagę Wilczka była jednak tak wyrażna, że sędzia ringowy przerwał walkę.

Wóźniak zmierzył się z Famulickim. I ta walka była emocjonująca. Famulicki nacierał, starając się trafić cepami? Wóźniak zaś był nastawiony na kontrę z prawej. Sporo tych kontr doszło do celu, ale w drugim starciu Famulicki zaważył prawą i Wóźniak znalazł się do „B” na deskach. W sumie Wóźniak wygrał nieznacznie.

W ciężkiej dzielnicy spisywał się nowicjusz Mączka, który nie dał się znokautować Archadzkiemu. Jest już dawno po walkach, a młodzi nadal oblegają ring. Nie chcą się rozjechać — proszą o więcej sportu.

— A może teraz będą walczyć szermierze? — zapytuje jakiś młodek. Trzeba było namawiać tych chłopców, aby się rozeszli i posłuchali piosenek, czy popatrzyli na tańce.

Idziemy wraz z nimi w las. W kęś runku dźwięków orkiestry. Wszędzie spotykamy radosne twarze ludzi pracy, którzy tu znaleźli godziwą rozrywkę. Oni wszyscy wiedzą dlaczego tu przybyli — wiedzą, że ta wielka manifestacja — jest manifestacją radości życia — Pokoju.

K. G.



Partie siatkówki w ramach imprez sportowych na Białanach.

Foto Frankowski — API

lenie pokoju, przybliżenie budowy socjalizmu a z nim lepsze jutro zobowiązali się junacy z Nowej Huty dążyć systematycznie do podniesienia poziomu kultury fizycznej i w tym celu zorganizują na swoim terenie kursy przodowników w. f. Podobne zobowiązania złożyli sportowcy walczyli ze wsi spółdzielczości produkcyjnej Libertów.

GINNASTYKA

POZNAN. Wspaniałe cefeidy, przeplętnie imprezy zgromadziły na boiskach Wielkopolski wieloletnie rzesze zawodników oraz publiczności.

Centralna uroczystość w Poznaniu ponad 4000 sportowców, reprezentujących wszystkie dyscypliny sportu. Wspaniałe półgodzinne defiladzie wzięli udział zawodnicy i zawodniczki rekrutujący się z młodzieży szkolnej, akademickiej, SP i LZS-ów oraz rzesze sportowców.

Przewodniczący WKFF Szaleja w swym przemówieniu powitał młodych, stwierdził, że pierwsza tego rodzaju polska manifestacja sportowców Wielkopolski to wyraz jednolitej klasy robotniczej, to podstawowy warunek skutecznego walki o dobrobyt, to walka o utrwalenie pokoju, i skierowanie wysiłków do przedterminowego wykonania planu 6-letniego w Polsce Ludowej.

Przedstawiciel ORZZ Barczak wręczył ZS Stal proporzec przechodni za najliczniejszy udział sportowców Stali w parady 1-Majowej a Zrzeszoniom Kolejowiczom i Związkowcom puchary przechodnie za najlepsze wyniki uzyskane w tegorocznych Biegach Narodowych.

Przy dźwiękach hymnu narodowego akademicki mistrz świata Zdobysław Stawicki wciągnął flagę na maszt, po czym chórowo ORZZ odpiewał pieśń o pokoju, a delegacje poszczególnych szkół wypuściły gołębie.

W części sportowej odbyły się wspaniałe pokazy masowej gimnastyki w wykonaniu młodzieży szkolnej oraz 500-osobowych grup ORZZ, pokazy tańców ludowych, lekkoatletyczne oraz zaprawa bokserów przeprowadzona przez trenera Majchrzyckiego. Na zakończenie odbył się bardzo efektowny pokaz siatkówki, w wykonaniu 36 drużyn poznańskich AZS oraz mecz piłkarski między reprezentacją OZPN i Kolejarem zakończony zwycięstwem reprezentacji OZPN w stosunku 6:3 (1:3). (O).

GDANSK

GDANSK. Ponad 40 tys. widzów wypełniło szalenie stadion miejski we Wroclawiu, na którym we wspaniałej i barwnej szacie odbyło się Wojewódzkie Święto Kultury Fizycznej z udziałem 7500 uczestników przybyłych ze wszystkich ośrodków woj. gdańskiego. Piękną defiladę maszerujących kolumn przyjął przewodniczący Woj. Rady Narodowej gen. Wągrowski. Przy dźwiękach orkiestry przed trybuną honorową przedfalała młodzież szkół podstawowych, średnich i zawodowych, harcerstwo, młodzież zrzeszeń sportowych oraz 2000 członków Ludowych Zespołów Sportowych, którzy po raz pierwszy wystąpili w tak imponującym stylu.

Spotkania stały na średnim poziomie, były jednak dość interesujące, tak że zaciekały licznie zbraną publiczność.

W siatkówce męskiej AZS W-wa (Leniński, Busz, Woźniak, Grodecki, Kiar, czepiński i Błkowski) pokonał zespół kombinowany (Strzelkowski, Michniewski, Łaszcz i Płazyski) — ze Spójni oraz Czerwinski i Ziolkiewicz — z Kolejara 2:1 (15:9, 7:15, 15:13). Sędziował inż. Wirzyło. Wyróżnił się Łaszcz — którego nałożono powołać dodatkowo na obóz przed spotkaniem z Rumunią i CSR.

W koszykówce kobiecej zespół B zwyciężył zespół A 23:21 (18:10). Obie drużyny składały się z zawodniczek AZS, Kolejara i Spójni. Zespół A: Gruszczyńska, 7 pkt., Czopkówna i Rogowska — po 5. Dziadkiewicz i Wągrzynowska — po 2. Plochotka i Góralska. Zespół B: Kamecka 11, Tkaczyk — 4, Pelors i Kondziolkówna po 3, Jaźnicka — 2, Wojtyrowska.

W koszykówce męskiej AZS zwyciężył Arski.

Pokazy rozpoczęły oddziały SP, wykonując żywe napisy: ZMP, SP oraz Pokój i Praca. Następnie blisko tysięczna grupa młodych chłopców ze szkół podstawowych pod kierunkiem instruktora Nowickiego wykonała masową ćwiczenia gimnastyczne.

Wspaniałym widowiskiem rytmicznym w wykonaniu młodzieży szkół średnich była „maszyna” według koncepcji prof. Tołkiewicza prowadzona przez mgr Janinę Zatonową. Grzmot okłasków towarzyszył najmłodszym grupie uczestników święta — dzieciom ze szkół podstawowych, które w liczbie 800 (chłopców i dziewcząt) odtańczyły kulawki.

W sztafecie olimpijskiej pierwsze miejsce zajęli Budowlani Gdańsk w czasie 3:29,0 co jest nowym rekordem okręgu. Biegający w tej sztafecie na dystansie 400 m Mach i przebiegł swój odcinek poniżej 50 sek.

Na ringu wystąpili bokserzy z Antkiewiczem na czele.

Na zakończenie wystąpiła ponad 1.000 osób licząca grupa gimnastyczna LZS oraz grupa gimnastyczna (800 osób) związków zawodowych.

SZTAFETA EMOCJI

CZĘSTOCHOWA. W defiladzie sportowej wzięło udział w Częstochowie 4 tys. sportowców, uczniów, uczestniczących z junaków SP. Odbyło się szereg imprez, a m. in. bieg kołami na 100 km, w którym zwyciężył Łazarczyk z Włocławka w czasie 2 godz. 59 min. W biegu dla kartowców na 50 km zwyciężył Frukacz z Ognia, a w biegu dla nieślawiarzy zwyciężył Zając.

Ponadto odbyło się szereg imprez z występującymi „dziewicami” sportu oraz pierwszą wojenną pokaz gimnastyczny, szermierze i zapasnicze. Największym powodzeniem cieszyły się tańce ludowe wykonane przez grupy dziewcząt ze szkół podstawowych i średnich. Rozegrano także mecz piłkarski team „A” team „B” z wynikiem 4:4 (2:1) oraz mecz piłki wodnej, w którym team „A” pokonał team „B” 5:2 (2:1).

We wszystkich zawodach brało udział 500 zawodników, a w pokazach ok. 2 tys. młodzieży szkolnej.

2 REKORDY

LUBLIN. Kto żył stary czy młody dążył na stadion WKFF, aby zobaczyć to wielkie i niecodienne wspaniałe widowisko. Uczestnicy Święta Kultury Fizycznej przemierzali ulicami miasta na stadion, gdzie uroczystego otwarcia święta dokonał członek Prezydium WRN Mieleniak, po czym została uchwalona rezolucja.

Na część pokazów masowych złożyły się tańce ludowe w regionalnych strojach, gimnastyka zespołowa młodzieży żeńskiej i męskiej a na część sportową biegi płaskie i sztafeta, wysłigi kołarskie i 100 m wyciąg motocyklowy.

Lekkoatleticy ustanowili dwa nowe rekordy okręgu: w biegu na 60 m Kosiński MKS — 8,1 i Budowlani w sztafecie olimpijskiej — 3:34,7.

Na zakończenie nastąpiła dekoracja złotymi, srebrnymi i brązowymi odznaka-

mi dzielący wyróżniających się w pracy sportowej na wsi. Po południu rozegrano zostało spotkanie piłkarskie, w którym reprezentacja złożona z piłkarzy „A” klasowych pokonała Lubliniankę w stosunku 3:1.

IMPREZY ULICZNE

OLSZTYN, 18.6 (Tel. wł.). Przy pięknej pogodzie, stadion leśny wypełniły tłumy publiczności żywo oklaskując bogaty program obchodu.

W konkurencjach lekkoatletycznych padło kilka dobrych wyników. Na wyróżnienie zasługuje wynik Frenszkowskiego (Spójnia Olsztyn), w trójsoku — 12,92 m oraz czas Krzyżkowskiego (Kolejarz Olsztyn) na 3 tys. m — 9:06,6 (lepszy od dawnego rekordu okręgu na tym dystansie o 11 sek.).

Obok imprez na stadionie leśnym, odbyły się uliczne zawody motocyklowe i kołarskie oraz na Jeziorze Krzymym — zawody pływackie.

We wszystkich konkurencjach oraz występach artystycznych brała udział niebotowana dotychczas w woj. olsztyńskim liczba ok. 1700 sportowców (r. k.).

TANCE LUDOWE

ŁÓDŹ. Prawdziwy entuzjazm wybuchł na trybunach, gdy grupa gimnastyczna ORZZ złożona z tysiąca osób po raz pierwszy w Łodzi niebezpiecznie udowodniła, że ten mało dotąd popularny rodzaj sportu jest tak interesujący i przyjemny dla oka widowiskiem, że warto nawet zrezygnować z meczu ligowego, gdy zbiegną się terminy tych imprez.

Tańce ludowe w wykonaniu uczniów DO SZ można uważać za jeden z mocnych punktów wielodniowego programu. Odebrane przez sto par krakowiaków i mazur wypadły imponująco.

Uczennice DOSZ wykonywały grupową wspaniałą gimnastykę.

Na zakończenie odbyło się widowisko recytacyjno-słowne pt.: „Idziemy w szczyt słońca przyszość”.

Ponadto zawody lekkoatletyczne. Przed rozpoczęciem pokazów odbyły się efektowne i imponujące defilady ponad 4000 uczestników, do których przeliczyli: przewodniczący Łódzkiej Rady Narodowej Minor, dyrektor WKFF Monas i przedstawiciel ZMP — Koperski (wł.).

2000 UCZNIÓW

RADOM. Masywny pokaz tężyzny fizycznej, którego gra barw, tańce i muzyka nadały piękną artystyczną oprawę. Najbardziej udatym punktem programu były gimnastyka i tańce tysiąca dziewcząt w prostych lecz barwnych i pomyślowych strojach.

Dużo emocji przyniosła sztafeta olimpijska, w której zespół szkół przemysłowych ustalił nowy rekord Radomia — 3:44,4.

Piękną imprezą niezaprzeczalnie zapadła w pamięć i stojąca na niskim poziomie, rzekomo błyskawiczny, tuniaki piłki nożnej.

Pomimo niekorzystnej aury, święto Sportu ściągło na stadion Stali 6 tys. widzów.

RZESZÓW

RZESZÓW (Tel. wł.). 3.500 młodzieży spor-

towej tworząc barwną kolumną przemarszowało wśród entuzjazmu publiczności ulicami miasta. Po defiladzie oraz przemówieniach przedstawicieli Partii i władz wmaszerowała na boisko zwartym szykiem grupa uczennic ze szkół podstawowych, która wykonała gimnastykę zbiorową.

W sztafecie kobiet 4X75 pierwsze miejsce zajęła drużyna LZS Żurawica uzyskując czas 40,8. 500 m kobiet zakończył się zwycięstwem Gryczkówny LZS Żurawica w czasie 1:26,3.

Grupa kursistów LZS-ów z Sienawy wykonała pod kierownictwem Sabana gimnastykę zbiorową. Dużo emocji wywołała gimnastyka parterowa w wykonaniu Związku z Jarosławia i Rzeszowa. W sztafecie olimpijskiej pierwsze miejsce zdobył LZS Miechocin w 3:38.

WROCŁAW. Na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu w święcie wzięło udział ponad 6 tys. młodzieży reprezentującej zw. zaw., szkoły i „Gwardię”.

400 dzieci ze szkół podstawowych wykonało tańce regionalne. Gorące oklaski zebrała grupa górników z Walbrzycha za doskonale wykonaną gimnastykę zespołową. Gorące oklaski wiodło Zespoły Sportowe, które wykonywały efektywne ćwiczenia gimnastyczne, bardzo starannie opracowane.

SZCZECIN. Uroczystości odbyły się na Jasnym Błonie i zgromadziły ponad 3 tys. uczestników i ponad 8 tys. widzów. Popisom sportowców przyszedł się konsul ZSRR Borysow. Poza tym na trybunach zasiadli przedstawiciele partii, szkół i młodzieży, zw. zaw. itd.

Po defiladzie odbyły się pokazy gimnastyki masowej oraz tańców ludowych w wykonaniu zespołów świetlicowych LZS-ów. Występy LZS-ów poprzedziło odznaczenie członków LZS-ów za działalność na polu sportowym.

Ponadto odbyły się imprezy sportowe. Spotkanie bokserskie między Międzyzłoniem KS Łódź a reprezentacją SKS-ów Szczecina wygrali goście 12:4. Niespodzianką była porażka mistrza okr. szczecińskiego w w. lekkiej Stasiaka przez k. o. w II rundzie z Jędrzejczykiem.

W spotkaniu towarzyskim w w. średniej Sadowski (S) zremisował z Debiszem, który dostał 2 upomnienia za trzymanie.

ZABRZE. W zawodach eliminacyjnych 29 Górnik dla wyłonienia reprezentacyjnej kadry tego Zrzeszenia we wszystkich dyscyplinach sportu. Na uwagę zasługują wyniki Gralki (Górnika Zabrze) na 400 m pł. — 57,3; który jest najlepszym tegorocznym wynikiem w Polsce i rekordem okr. śląskiego.

W eliminacjach w podnoszeniu ciężarów wzięło udział 79 zawodników. W w. średniej Wójcik (Górnika Walbrzych) ustanowił nowy rekord Polski w trójbójku olimpijskim, uzyskując 272,5 kg. Poprzedni rekord Polski wynosił 269 kg.

W turnieju tenisowym pierwsze miejsce zdobył Niesiór (Górnika Katowice).

W turnieju szermierczym, z udziałem 26 zawodników zwyciężył Borucki (Katowice) przed Twardokęsem.

Warszawa w wodzie bez zmian na lepsze

ROZEGRANE zawody pływackie do wiodły jeszcze raz, że że się dzieje w pływackim stołecznym. Choć Warszawa dysponuje najliczniejszą kadry trenerskiej i pięcioma krytymi pływalniami, kluby nie wychowały narybku, który rokowalby polepszenie sytuacji na tym odcinku.

W czasie nieobecności Jabłońskiego, Mroczkowskiego, Maroska i Fijałkowskiej, Ognio jest zespołem przeciętnym, widząc, że cały sezon zimowy został zmarnowany na odcinku nowych talentów.

Kociszewski, Wilkoszewski, Kowalski, Prokopówna i Byrszewska stanowią mocne podstawy CWKS — drużynowego zwycięzcy ostatnich zawodów. Jankowski nie spełnia na razie pokładanych w nim nadziei. Zawodnik CWKS, który jest talentem na nieprzeciętną miarę, nie wykazuje żadnych postępów — 3:05,8 na 200 m klas. to wynik, który niebystro dobrze świadczy o młodym legioniście.

Jedną jeszcze rzecz należy poruszyć specjalnie, mianowicie czterokrotny start w ciągu jednych zawodów 12-letniego Kowalczyka.

W mezu wapienowym o mistrzostwo kl. A Ognio pokonał Kolejara 15:1 (8:0).

St. P.

Ciekawostki wyników:

100 m st. grzb.: 1) Ludwikowski Ogn. — 1:21,9. 2) Szafranski CWKS — 1:24,8.

400 m st. dow.:

1) Kociszewski CWKS — 5:58,0. 2) Wilkoszewski CWKS — 6:41,8.

100 m st. dow. kobiet:

1) Prokop CWKS — 1:28,3. 2) Byrszewska CWKS — 1:32,3. 3) Regul-ska Kol. — 1:44,9.

200 m st. dow.:

1) Kowalski CWKS — 2:53,0. 2) Kłopotowski Ogn. — 3:09,2.

Obrazki bieleńskie

W ramach Festynu Pokoju zorganizowanego w Łasku Bieleńskim, warszawscy zaczęli wiele ciekawych imprez sportowych. Największym zainteresowaniem cieszyły się finały mistrzostw bokserskich ZS Gwardia i pokazy jazdy figurowej na motocyklach.

★

PZA, realizując hasło upowszechnienia kultury fizycznej wśród szerokiego mas społeczeństwa, zorganizował „Mistrzostwa Festynu” w podnoszeniu ciężarów. Po zakończeniu pokazów spiker zaprosił na ring widzów, którzy by chcieli spróbować swych sił w tej dziedzinie sportu. Spotkało to się z dużym entuzjazmem publiczności, czego dowodem był zapelniony przez nią kompletny ring.

Chętnych wciąż przybywało. Z powodu braku czasu kierownictwo zorganizowanych szybko „mistrzostw” musiało mimo powoznego żalu chętnych do zawodów zamknąć listę zgłoszeń.

★

Pokazowa walka na bagnety oraz szermierkę zaprezentowały publiczności zespoły: Gwardii, Ognia i AWF. Podczas trwania pokazów objaśniano widzom przepisy tej dziedziny sportu oraz wykazano jej zalety.

★

Podczas zawodów motocyklowych z najwięcej chętnych uznaniem widowni spotkał się występ 15-letniej motocyklistki jednego ze stołecznych klubów. Pokazała ona cały szereg akrobacji na małej, trójkołowej maszynie, wzburzając swoją zręcznością i umiejętnością jazdy huraganem oklasków.

★

W czasie walk zapasniczych jak i również podczas podnoszenia ciężarów jeden z sędziów PZA wziętniejsi zebrał publiczność w tujniki tego sportu. Spotkało się to z dużym zadowoleniem widzów, którzy sami poczuli zadawanie pytania dotyczące przepisów walk zapasniczych. Spiker zadowolili wszystkich ciekawych, dając konkretnie i szczegółowo za razem objaśnienia.

R. Z.

Cały naród podpisał Apel Sztokholmski

St. Habzda

„Sukcesy i troski mojego koła” w skali... masowej

KIEDY po raz 127 w ciągu dwóch dni zwrócono się do mnie z prośbą o udzielenie odpowiedzi... to byłem przekonany, że po raz 127 tłumaczyć będę musiał dlaczego... mimo porażki 2:5 w meczu z Węgrami nie ma mowy o kompromitacji, wzgl. w czym tkwi bezwzględna wyższość piłkarzy węgierskich, wzgl. czy „zawiodł” Parpan, Bożek itd.

Wspomniana wyżej prośba była jednak całkiem oryginalna: chodziło bowiem o wskazówki co i jak pisać w odpowiedzi na najnowszy konkurs „Przeglądu Sportowego” pn.: „Osiągnięcia i troski mojego koła sportowego”.

Zwolennikom konkursu starałem się udzielić jak najbardziej wyczerpujących odpowiedzi z przekonaniem, iż wysyskają je z pożytkiem. W myśl tej odpowiedzi — wskazówek, danych kolegów Jerzemu, opracowałem sam „nie-konkursowy” artykuł i nie dla jednego koła, lecz dla 23, który mógłby nosić tytuł: „Błaski i cienie kół sportowych ZS Spójnia”.

Materiału do niego dostarczyła mi naderobca Spójni, osobiste obserwacje i rozmowy z przedstawicielami wielu kół tegoż Zrzeszenia. A więc:

PIERWSZE SPOSTRZĘNIENIA

Na około 50 tysięcy członków wg planu należących do Spójni, zarejestrowanych jest w 23 kołach sportowych... 2079. To jest komentarz, mówi że liczba uprawiających ćwiczenia fizyczne i sport jest... o połowę mniejsza. A zatem kol. Jerzy, nie możecie już tylko pisać dlaczego w zakładzie zatrudniającym z górą tysiąc ludzi jest zaledwie 87 członków koła. Musicie podejść do sprawy szerszej i znaleźć powody dlaczego tak jest na odcinku obserwowanym przez was.

Wskazywany byłoby również zaznaczyć jak procentowo przedstawia się stosunek zarejestrowanych członków koła do naprawdę czynnych jego członków.

Sprawa dalsza, którą trzeba podkreślić, to warunki pracy i rozwoju. Urządzenia sportowe, sprzęt, świetlica itd. Koła sportowe „Spójni” wyposażone są na ogół dobrze w sprzęt. Słyszałem jednak z win rygodnych ust, że czasem sprzęt sportowy (kostium) służy jako strój spacerowy. Taki wypadek zasługuje na bezwzględnie na szersze omówienie i podanie konkretnych danych. Mito jest widzieć sportowców, defilujących w kostiumie sportowym, lecz w czasie pochodu, manifestu czy itp. Ale kol. Jerzy, pamiętajcie o tym, że dobrze jest podać jasne przykłady złych czy dobrych obyczajów i dialogu na to zwracacie uwagę.

Do takich zupełnie wyjątkowych „rzeczy” należy m. in. — nie notowany w Spójni — lecz istniejący tu i ówdzie „zwy czaj” zamieniania świetlicy na „kasyno gry”. A zgodnie z „przysławiem”, uprawiających ten „siedzący sport”, że kar... lubi dym, zjawia się w „świetlicy” nie tylko o wiele za dużo dymu ale także i...wódeczka. Takie „rzeczy” wymagają konkretnych dowodów; jeśli chodzi o

List do Redakcji

Przebudzenie...

OTRZYMAŁYŚMY list od naszego czytelnika, którego wyjątki (najbardziej ostre uwagi) drukujemy poniżej: „Dziś w Waszym, tak bardzo poczytnym piśmie, tak mało słychać o hokeju na trawie. Mnie (zresztą nie samemu) wydaje się, że ta gałąź sportu przez naszą prasę sportową traktowana jest po macoszemu.

Przykro mi bardzo, ale powiem otwarcie, iż o poziomie i wartościach naszego hokeja dowiedziałem się dopiero z prasy zagranicznej w czasie trwania międzynarodowego turnieju w Piszczanach, w której szerokie i pochlebne artykuły, pisane zresztą nie na płekno czy, wycyfrować można było.

W tym to właśnie okresie jakiś gawędziarz na łamach „Przeglądu Sportowego” wyszukuje z artykułem pt. „Przebudzenie na trawie”. Nie będę pisał o co w nim chodziło, jak też przypominam, że hokej w tym czasie nie spał a zbierał laury, sam tytuł mówi za siebie i za tych którzy o hokeju na trawie słyszeć nie chcą.

Wprawdzie „Trybuna Ludu” zresztą tylko jedyną wypowiedź w obronie i za popularyzacją tegoż hokeja, zaś dowodem jej naprawdę szczerych chęci było wmontowanie w program imprez sportowych związanych z rozpoczęciem „Wysięgu Pokoju”, pokazu gry hokeja na trawie.

Ale i tu armia przesładowców dotrzymała potrafilu, i choć częściowo, zmściła się nad gościem, którym z okazji nowego programu urwanego kilkanaście minut gry, tłumaczę im. I nam brakiem czasu. Wyglądało to tak jakby naprawdę wiele ciekawych numerów programu czekało na swą kolejkę, którym „mało interesujący” hokej z drogi usunąć się musiał.

Może odpowiedzieć mi: Prosimy bardziej uważnie czytać „Przegląd Sportowy”, bo tam od czasu do czasu (jakby z łaski) zamieszczamy tabelkę rozgrywek ligowych. Nie, to nie (zresztą i innych) nie zadawała, chcemy prócz suchej i nie zawsze dokładnej i aktualnej tabelki znaleźć stosownie do swych skromnych wymagań, choć połowę tych wiadomości, o tenisie sportowym, który zresztą bardzo poważamy.”

Z poważaniem

Borys Mieluszwil

cytowane przeze mnie to powołuję się na podsumowujący dyskusję w czasie I-go plenarnego posiedzenia MKKF, Rzym, ka.

STADION BEZROBOTNY

O tym, że wybudowaliście boisko do siatkówki w ramach zobowiązań 1-Majowych trzeba wspomnieć; ważne jest także jak trenowaliście dotąd i jaka była frekwencja w czasie treningów np. gimnastyki.

Ja miałbym ochotę tu podkreślić, że piękny stadion „Stali” na Grzegórkach jest stenowco za mało „eksploatowany”. A znowu małe boisko do siatkówki w PMT, będące miejscem rekreacji pracowników po ciężkiej pracy „zamieniono” ostatnio na... magazyn desek. Natomiast „spójniści” zresztani w ZUT (Zakład Uprawy Tytoniu) w Czyżynach mają doskonałe warunki uprawiania sportu: prócz boisk, basen pływacki i korty tenisowe.

LUDZIE — DECYDUJĄ

Znamy jednak takie przykłady, że, mimo idealnych warunków, praca nie idzie właściwym torem i nie przynosi pożądanych rezultatów. Bo o wynikach pracy decydują w pierwszym rzędzie ludzie. I dla tego o nich kol. Jerzy musicie napisać. Ja pisząc o Spójni wymienię i tych, którzy za pracę swą na polu kultury sportowej zasługują na szczególne wyróżnienie jak i tych, których trzeba budzić, gdyż śpią.

Od roku już prawie istnieje w ZS Spójni współzawodnictwo sportowe w któ-

rym punktuje się m. in. ilość uczestników w imprezach masowych, akcja: miasto — wsi, organizacja zawodów, wyniki itp. U zła sporządzanej okresowo tabeli wyników współzawodnictwa kroczą stale koła z PZZ, PMT, ZUT, CW. O wysokim poziomie pracy w tych kołach sportowych i o wynikach decydują ludzie tacy jak: dyr. Partyka, dyr. Bałaban, dyr. Kowalczyk, którzy, mimo dość zaawansowanego wieku, świecą zawsze młodym — przy kładną obecnością na starcie. R. Branka wybitny przewodnik pracy, którego 6-letni synek, Jędrus, zdradza wielki talent

Nasz konkurs — ankieta sukcesy i troski mojego koła

plywacki i kolarski, T. Mandęcki, Z. Gawędowa, udejmąca się każdorazowo na start w towarzysztwie 2 nieletnich dzieci, T. Chudomont, J. Nosadnik, K. Ścibor, J. Kuszyk, Stefania Polcz, Z. Ziolkowska i inni.

Barbara Trębacz ze Zjedn. Fabryk Cukrów i Czekolady, której zdolność produkcyjną uwadniają najlepiej fakt, że w czasie jej urlopu dwie zastępczynie nie podjęły pracy. Jaką Trębacz wykonuje samą i T. Mandęcki z PZZ nagrodzony wysoką premią za wyniki pracy, J. Nolek, wybitny przewodnik pracy w tu-

szczarni i dzielacz społeczny mogą pochlubić się w sporcie — tak jak i w pracy — doskonałymi rezultatami, choćby tu wymienić wielokrotnie awans Nocka do reprezentacji piłkarskiej Krakowa.

GENERALNY PRZEGLĄD

„Gluchoch” natomiast w Spójni o pracy w kołach takich jak np. Centrala Tekstyl na Mgr Holly i mgr Janina Dąbosz, kierujący pracą tego koła, Kolyba i Kilma, odpowiedzialni za wyniki pracy innego koła „Śpią” widząc i trzeba ich zbudzić. Gdy w jednym z kół Spójni zjawia się instruktor na pierwszą lekcję gimnastyki, szczerze grono oczekujących ją obywateli wyrażało życzenie, że skoro już konieczność musi uprawiać jakiś sport, to one opowiadają się za tańcami ew. baletem. Owszem tańce i balet kiedyś indziej, ale w tym konkretnym wypadku polecamy gorąco gimnastykę, wzgl. naukę pływania, wzgl. bieg narodowy, wzgl. marsze jesienne.

Kol. Jerzy! Nie wymieniam nazwisk tych pań. To nie była zła wola, lecz tzw. „grubsze nieporozumienie”. Wiem także, że zbyt surowa i zażądanie pochopna krytyka może zniechęcić i zalać.

Pamiętajcie o tym. Krytykując więc stwierdzone wypadki złej woli, a o innych przykładach pisząc coś w formie oszczerstwa, podkreśliwszy w pierwszym rzędzie pozytywne osiągnięcia i wymienając ludzi, którzy mogą być przykładem dobrze pojętej, ofiarnej i wytrwałej pracy.

Bałagan na sto dwa? Nie bałagan i nie na sto dwa ale nienajlepiej...

NA BIURKO leżą telefonogram następującej treści:

„Przejdźcie dziś na przystanek wodną „Związkowca”, zobaczcie coś ciekawego. Bałagan na sto dwa. Może wasza interwencja pomoże”.

Telefonogram ten pochodził od członka Prezydium Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telegrafów i został nadany na prośbę członka tego Związku, organizatora i przewodniczącego niedawno powstałego „Koła Sportowego przy PPK „Ruch” — Butkiewicza, młodego, aktywnego działacza społecznego.

— Widzicie — rozpoczął ob. Butkiewicz —

— jako tutaj panuje martwota. Przestańcie być całkowicie niewykorzystani, a można by w ciągu dnia przy dobrej organizacji przepuścić parę osób, a może i więcej. Tymczasem co się dzieje. „Związkowiec”, który po połączeniu sześciu klubów związkowych z Warszawy przejął przystanek, nie opiekuję się ani obiektami, ani członkami kół sportowych, jakby tego życzył sobie na leżało. O, widzicie — na przystanku interesują się tylko wychowawcami na ślizgach i żaglówkach, a boiska siatkówki i koszykówki okupowane są przez drużyny klubowe. Nasze młode koła sportowe przy PPK „Ruch” liczą już 209 członków, którzy zopolili się do uprawiania wychowania fizycznego i sportu.

UWAGA NA NR 42!

Ale cóż z tego. Zrzeszenie dało nam zaledwie 1 piłkę do siatkówki, 60 kostiumów i tyleż par obuwia, przy czym każda para ma nr 42, nie ma pary ani większej, ani mniejszej. To jest jeszcze drobniaczko. Gdy po raz pierwszy przyjechałem tutaj przed kilku tygodniami, nie mogliśmy uzyskać boiska do siatkówki, bo jak nam powiedziano, wyczyliśmy obok istniejącego boiska do siatkówki, zbudować drugie. Jak widzicie, członkowie nasi boisko zbudowali, jest ono już gotowe, tylko założyli siatkę i grać. Nie czujemy żadnej opieki ze strony Zrzeszenia i klubu, nie mamy instruktorów. W budynku na przystanku istnieć ma świetlica, zupełnie niewykorzystana. Trzeba by — mówił Butkiewicz — rozruszać kierownictwo przystanku i naprostować jego błędny styl pracy.

OSRÓDEK CZYNNY CAŁY DZIEŃ

— Istotnie! ob. Butkiewicz, informacje mogłyby być alarmujące, gdyby były całkowicie ścisłe — replikujemy. Większość waszych zarzutów powstała w wyniku niedostatecznej znajomości spraw, z którymi zetknęliśmy się dopiero niedawno, tutaj na przystanku. Bo wszak tu jest ośrodek sportów wodnych dla żaglówek, kajaków, sportu motorowego, a gry sportowe są tylko dodatkowym uprawianiem właśnie głównie przez członków kół sportowych. Jak wynika z informacji, zaczerpniętych u przewodniczącego Zarządu Głównego ZS „Związkowiec” — Salacha i sekretarza Zarządu

Zrzeszenia prowadzi obecnie roboty remontowe, umocnia brzeg przystani, buduje basen do pływania, posiada trawę na plaży — wszystko to robi się systemem gospodarczym, a będzie kosztować ok. miliona złotych, podczas gdy przedsiębiorstwo budowlane tylko 1/3 części tych prac żądało 9 milionów.

ZS „Związkowiec” w okręgu warszawskim ma 39 kół sportowych i w tym czasie one korzystają z ośrodka sportów wodnych, jak również z boisk piłki ręcznej. Ośrodek jest w całej pełni wykorzystany i ożywiony ruch panuje w godzinach od 10 do 17. Koła sportowe mają tutaj dla gier piłki ręcznej dwóch

du Okręgowego — Szukoły — sprawy nie wyglądy tak groźnie, aczkolwiek nie wszystko jest jeszcze tak jak być powinno i wiele jest jeszcze do zrobienia.

Należy pamiętać, że przystanek wraz z plażą były poważnie zdezastowane.

Koła sportowe szkół zawodowych pod patronatem CRZZ

WYDZIAŁ Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ w porozumieniu z CUSZ, objął patronat nad kołami sportowymi w szkołach zawodowych, działając przez swoje ogniska organizacyjne na następujących zasadach:

1. Związkowe Zrzeszenie Sportowe poprzez swoje kluby przejmą ko-

Koszykarki stolicy walczą o puchar PZKSS

Rozgrywki o Puchar PZKSS rozpoczęły się w okręgu warszawskim spotkaniem koszykarek AZS i Spójni. Po słabej grze mistrz Polski AZS zwyciężył wicemistrzynię 41:38 (18:14). Jedyną zawodniczką na poziomie była Gruszczyńska z AZS.

Punkty dla AZS: Gruszczyńska — 10, Czapkówna — 18, Dziadkiewicz — 5, Wojtyrowska — 4 i Węgrzynowicz — 5. Dla Spójni: Rogowska — 14, Wojewódka — 10, Pacholowa i Parszani — po 6 oraz Kowalczyk — 2.

Do ukończenia rozgrywek pozostały jeszcze dwa spotkania, gdyż zgłosiły się tylko trzy drużyny, które i tak wchodzi do dalszych rozgrywek międzyokręgowych: Spójnia — Kolejarz 24 km. i AZS Kolejarz 26 km.

W rozgrywkach drużyn męskich po spotkaniach w dwu grupach w finale znaleźli się koszykarze AZS (ligowcy), Spójni, Kolejarza i Budowlanych.

Rozegrano już dwa spotkania fioletowe AZS — Kolejarz 52:29 i Spójnia — Budowlani 27:26. Pozostały jeszcze do rozegrania dwa mecze AZS — Budowlani i Spójnia — Kolejarz, w finałach bowiem zwycięstwo zdobyła Spójnia.

Ważne zebranie PZKO. W czwartek 29 czerwca odbędzie się w sali konferencyjnej „Czytelni” ul. Dąbskiej 16, Doroczne Ważne Zebranie Członków Polskiego Związku Kolarskiego. Początek obrad w pierwszym terminie godz. 10.00, w drugim 10.30.

la sportowe szkół zawodowych — branżowo odpowiadających Zrzeszeniu.

2. Patronat nad szkolnymi kołami sportowymi polegać będzie na opiece i pomocy organizacyjnej w akcjach masowych i imprezach sportowych. Członkowie kół sportowych korzystać będą z kadry instruktorskiej oraz z urządzeń i sprzętu sportowego patronującego klubu.

3. Szkolne koła sportowe opracowują na podstawie instrukcji CUSZ własny plan pracy dostosowany do potrzeb szkoły i programu nauczania wychowania fizycznego w szkole.

4. CUSZ reguluje przejście zawodnika (uczni) — uczennicy) ze szkolnego koła sportowego do klubu sportowego na następujących zasadach:

a) zdobywaniem SPO, b) wynikami sportowymi (minimum zawodnicze dla juniorów ustala poszczególne Związki), c) o najmniej dostatecznymi stopniami w nauce i b. dobrym ze sprawowania, d) ma zabezpieczoną przez klub sportowy właściwą opiekę wychowawczą i lekarską, e) uzyska zgodę dyrekcji szkoły. Dyrekcja szkoły ma prawo wycofać ucznia z klubu jeśli stwierdzi niedociągnięcia w nauce lub złe sprawowanie.

5. Zajęcia młodzieży szkolnej w klubie sportowym nie mogą przerwać ich nauki w szkole lub solidować z zajęciami szkoły i imprezami organizowanymi przez szkoły. W razie równoległości zawodów szkolnych i klubu sportowego, pierwszeństwo w dysponowaniu ma szkoła.

6. Zrzeszenia Sportowe i Dyrekcje Szkół Zawodowych winny wychowywać członków kół sportowych w duchu przywiązania do barw Zrzeszenia jako ich przyszłej organizacji sportowej Związków Zawodowych.

Czy opolanki nie lubią sportu?

OPOLE, w czerwcu.

POWIATOWA Rada Sportu Wiejskiego powiatu opolskiego utworzona w styczniu 1949 r. przyjęła opiekę nad 16 Ludowymi Zespołami Sportowymi. Na skutek braku większego zainteresowania się członków Rady trudności finansowymi i pracą LZS, w ciągu roku 1949 — 9 LZS rozwiązało się, a pozostałych 7 raczej wegetowało niż uprawiało sport. Dopiero zupełnie zmiana składu Rady w lutym br. radykalnie uzdrowiła sytuację na odcinku sportu wiejskiego w powiecie.

Rada, której przewodniczącym jest ob. Drętek, a etatowym sekretarzem ob. Kwakiewicz, realizując wrześnie we uchwały plenum KC PZPR rozpoczęła pracę od podstaw. Najważniejszą i najpilniejszą zarazem była sprawa rozprawienia w teren pewnej ilości sprzętu, aby umożliwić młodzieży natychmiastowe uprawianie sportu.

PIERWSZY SPRZĘT

Zapobiegliwość, twarde wola realizacji wytkniętych celów spowodowała, że Rada już w marcu br. z własnych funduszy zakupiła i rozdzieliła między wówczas istniejące LZS — 100 szt. spodenek, 17 koszulek, 3 piłki nożne, 2 piłki do siatkówki

ki i koszykówki itp. W kwietniu b. r. z przydziału centralnego LZS otrzymały dalszy sprzęt sportowy, jak 100 par pantofli, 100 szt. spodenek, piłki do siatkówki, szczypiorniaki, koszykówki itd. Równoległe z pracą organizowania LZS postępowała pomyslnie akcja montowania Gminnych Rad Sportu Wiejskiego.

Obecnie, na terenie powiatu opolskiego, na 20 gmin — 18 posiada już zorganizowane i pracujące Gm. Rady Sportu Wiejskiego, skupiające ogółem zarejestrowane 22 LZS, a 7 LZS w najbliższym czasie po dokonaniu koniecznych formalności, rozpocznie działalność sportową. Ponad 1.100 młodzieży wiejskiej w tym około 170 dziewcząt uprawia w tej chwili czynnie sport na licznych boiskach wiejskich pow. opolskiego.

Najpopularniejszą dyscypliną jest niewątpliwie piłka nożna, ale wysiłki Rad Gminnych i pow. R. S. W. idą w kierunku rozszerzenia działalności LZS na tworzenie sekcji gimnastycznych, lekkooletycznych, siatkówki, szczypiorniaka itd.

Z rozwojem sportu wiejskiego zachodzi konieczność zwiększenia ilości aktywistów — działaczy, szczególnie w Gm. Rad. Sportu Wiejskiego, bo od tego zależy dalszy rozwój LZS. Do najlepiej pracujących G. R. Sportu W. należą Gm. R. Sportu W. w Ozimku, której energicznie przewodniczy ob. Twardoch Bernard. Dzięki temu też na terenie gminy Ozimek wyróżnia się pracą pod każdym względem LZS Dylak, który w nagrodę za swoje wyniki organizacyjne i sportowe otrzyma w najbliższych dniach sprzęt sportowy.

SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOŃSKI

Obok LZS Dylak wyróżnia się pracą LZS-y z Popielowa, Dąbrówki, Chroście i Szczedrzyka. Głównym podkreśleniem jest to, że w LZS grupuje się zarówno młodzież — dzieci drobnych rolników, jak i robotnicy z PGR oraz robotnicy terenowych tartaków, małych zakładów fabrycznych, co jest widocznym objawem stale pogłębiającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Członkowie LZS — na terenie całego powiatu wzięli czynny udział w Święcie Ludowym oraz w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Te poważne osiągnięcia Pow. i Gminnych Rad Sportu Wiejskiego nie wyczerpują jednak wszystkich istniejących możliwości i jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Przede wszystkim Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego winna zorganizoować Rady Sportu Wiejskiego w Kupach i Zagwiazd oraz bezwzględnie wciągnąć do uprawiania sportu większą ilość dziewcząt.

Rady terenowe i LZS otoczone opieką moralną i materialną rządu przy właściwie zorganizowanym aktywnie sportowym mają nieograniczone możliwości rozwoju, dalszego umasowania sportu wsi.

Z. Mróz



A. Zukowski, Chem — Pierwszego Ilustu nie otrzymaliśmy. Konkurs GKKE jest otwarty a więc dostępny dla wszystkich. Otrzymałmy zapewnienie, że rękopis (ale bardzo czytelny) zostanie przyjęty. Termin przyjmowania prac upływa 1. grudnia. Adresować należy: Warszawa, Al. Róż 7.

W. Zarzycki, Ciepłotaw — Telefon podany w „Przeglądzie” jest aktualny tak w dzień jak i w nocy. Niezmożność uzyskania połączenia tłumaczymy przeciążeniem aparatu rozmowami zamiejscowymi.

Nemo, Warszawa — Wywody pana są zupełnie słuszne, ale nie zawsze jest z czego wybierać. W przyszłości prosimy o podawanie dokładniejszych personali, gdyż na anonimowy odpowiadać nie będziemy.

Stela Czytelniczka A. J., Warszawa. Prosimy zwrócić się bezpośrednio do sekcji motorowej Związkowca (Wawelska 5). Kursy takie odbywają się stale.

„Piłkarz” z Sopota. Przeważnie w wieku 16 — 18 lat. Jeszcze, że racjonalny trening przeprowadzają tylko w klubach. Gra ze starszymi kolegami może przynieść tylko pożytek. Proszę nie zrażać się początkowymi niepowodzeniami.

Anatol Paciulowski, Wrocław — Skąd takie pomysły? Gdyby piłkarze posłuchali pana rad, przegralibyśmy przynajmniej dwa razy tyle. O meczu Polska — Anglia ma pan błędne wiadomości.

K. W., Warszawa — Naturalnie, że klub prowadzi regularne treningi. Wystarczy tylko zapisać się do klubu (proponujemy Ogniwu), a tam się panem zajmą.

Eugeniusz Brodzia, Lublin — Doskonałe wyniki Stawczyka i Macha uzyskane były podczas zawodów z okazji Tygodnia Ludowej Milicji Niemieckiej, podczas gdy wyniki podane na str. 2 odnoszą się do zawodów zawodowców z udziałem ZSRR, Węgier, Polski i NRD, które odbyły się 30.5. także w Poczdamie.

7 trenerów

11 instruktorów szczypiorniaka

18 UCZESTNIKÓW kursu unifikacji

cyjno-weryfikacyjnego dla instruktorów szczypiorniaka, który zakończył się w sobotę w stolicy sfinansowano po przeprowadzeniu egzaminów następująco:

Trenerzy I klasy: Pachla (W-wa), Thiel Jerzy i Tomosz (Śląsk).

Trenerzy II klasy: Ulatowski (W-wa), Patrzykont i Łój (Poznań) oraz Szymański (Wrocław).

Instruktorzy: Balcer, Powalowski, Szymura St. i Dylewicz (Poznań), Gryciecki (Kraków), Skrzypek (LZS Maków Podh.), Elbanowski i Bartoszewski (Szczecin), Szancer (Przemysław), Antczak (Wrocław) oraz Bączkowski (Inowrocław).

Uczestnicy kursu, na którym wykłady prowadzili Pachla, Ulatowski, Maleszewski i Lisica, uchwaliłi szereg dezyderatów dla PZKSS odnośnie szkolenia i systemu rozgrywek szczypiorniaka. Zajmujemy się tym tematem przy najbliższej okazji.

W zamieszczonym wykazie zwerifikowanych trenerów i instruktorów siatkówki (Prz. Sp. nr 47) opuszczone zostało nazwisko EUGENIUSZA KROTKIEWSKIEGO (Spójnia (W-wa), który uzyskał tytuł trenera II klasy.

Inż. Jerzy Olszowski

Z bajek o ekskluzywności do bajecznej przyszłości

ŚWIĘTO KULTURY FIZYCZNEJ jest dla wszystkich zawodników i miłośników sportu wydarzeniem wielkiej wagi, tym większym, iż zbiega się ono z zakończeniem akcji składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W momencie, gdy kapitalistyczne państwa bieżącego marshallowskiego wszelkimi środkami prą do nowej wojny, gdy tyś się ten broni amerykańskiej wyławiającej się w portach zachodniej Europy — państwa budujące socjalizm oraz wszyscy uczelni ludzie na całym świecie prowadzą wielką akcję pokojową, deklarując swój udział w niej przez podpisanie Apelu Sztokholmskiego.

Akcja ta na terenie naszym obejmując ponad 18 milionów ludności — objęła również wszystkich bez wyjątku sportowców. W dniu Święta Kultury Fizycznej, sportowcy polscy wyszli na boiska całego kraju, aby swą postawą zademonstrować iż kultura fizyczna i sport jest jednym z silnych ogniw w budowie światowego pokoju.

Jedną z gałęzi sportu, która zdobywa sobie coraz większą popularność, jest tenis. Czym to wytuma-

czyć? Otóż tenis jest typowym sportem, którego udostępnienie winno ustawić go w pierwszym szeregu sportów masowych. Składa się na to między innymi: 1) możliwość uprawiania od 10 roku życia do późnej starości; 2) typowo wypoczynkowy charakter gry, przy koniecznym ogólnym przygotowaniu fizycznym; 3) szlachetne współzawodnictwo w grze, wyrabiające ambicję, wolę zwycięstwa.

Obok tych bezspornych motorów do jego spopularyzowania w naszym kraju przyczyniły się jeszcze dwa momenty:

1) wyjazd naszych tenisistów na trening do Związku Radzieckiego, a więc tym samym zwrócenie uwagi naszego społeczeństwa, iż w państwie zwycięskiego socjalizmu ta gałąź sportu znalazła pełne uprawnienie z innymi gałęziami sportu (wbrew nieczym niezasadnym, a pokutującym jeszcze w naszym społeczeństwie przekonaniom stałej „ekskluzywności” tenisa).

2) w konsekwencji wspomnianego wyjazdu wspaniała forma naszych reprezentantów, przynosząca: a) trzy zwycięstwa nad Rumunią, Izraelem i Irlandią, udział Polski w półfinale Pucharu Davisa, oraz b) po raz

pierwszy w historii polskiego tenisa zapalenie trybun 10 tysiącami młodzieży i światem prasy.

ABY CEL OSIĄGNO

To wielkie zainteresowanie sportem tenisowym, mobilizującym szczególnie młodzież (czego dowodem jest udział w I kroku tenisowym ok. 10.000 młodzieży na ogólną ilość 5.000 tenisistów w kraju w roku 1949) potwierdza tezę o możliwości umasowienia go przez udostępnienie. Toteż dziś w dniu Święta Kultury Fizycznej należy choć krótko zastanowić się nad środkami dla osiągnięcia tego celu.

Dla osiągnięcia tego celu potrzebne są trzy elementy: korty, sprzęt i instruktorzy.

Najpierw — korty. Pierwszym naszym zadaniem jest doprowadzenie do użytku istniejące, a zaniedbane korty, których ilość jest jeszcze znaczna.

Następnym krokiem jest dalsza rozbudowa kortów. Zarówno przy odbudowie kortów, jak budowie nowych — musimy jako zasadnicze zadanie postawić maksymalne wykorzystanie pracy społecznej, co z uwagi na wielki procent robót ziemnych przyniesie nam możliwość wy-

korzystania istniejących środków finansowych do stworzenia kilkakrotnie większej ilości kortów, niż wynikać by to mogło z suchych cyfr kosztorysów.

Oddzielnym zagadnieniem, ale niezwykle ważnym, jest również budowa kortów popularnych, tj. zwykłych placów na wyrównanej łące — która winna masowo interesować młodzież wiejską.

RAKIETA WĘDRUJĄCA

Drugim elementem, może najważniejszym, jest sprzęt. Stoją tu przed nami dwa zadania: Ze strony władz naczelnych — dostarczenie jak największej ilości sprzętu, ze strony terenu maksymalne ekonomiczne wykorzystanie tego sprzętu.

Dzięki trosce GKPF i PZT w roku bieżącym zostają rozprowadzone wśród organizacji sportowych bardzo poważne ilości sprzętu tenisowego (ok. 7.000 naciągów, 2.000 rakiet, 2.000 tuz. piłek).

Sprzęt ten należy odpowiednio w terenie wykorzystać. Rakietka winna wędrować z ręką do ręki, a nie stanowić „stały przydział” poszczególnych członków koła czy klubu, przy wykorzystaniu jej jedynie na godziny czy dni w tygodniu.

Piłki powinny przechodzić z ręką gracz lepszy do słabszych, początkujących, aby w końcu znaleźć się również na popularnych placach wiejskich.

Obok tego sprzętu przepisowego, należy szczególnie wśród młodzieży, wiejskiej popularyzować grę raketami zastępczymi z drzewa. Tak zaczęli wszech gracie nasi, przyszli mistrzowie: Jędrzejowski, Hebda, Skonecki i inni.

POPULARNE PODRĘCZNIKI

Trzecim, ostatnim elementem jest — szkolenie. Jesteśmy na tym odcinku na przełomie spowodowanym wyjazdem do Związku Radzieckiego. Bogate doświadczenia sportu radzieckiego są obecnie głęboko analizowane, i znajdują swój wyraz w wydaniu popularnych podręczników tenisowych, szczególnie dostępnych dla początkujących i samouków. Podręczniki te winny w najkrótszym czasie dotrzeć do wszystkich kół, szczególnie wiejskich i małomiasteczkowych — gdzie z braku instruktora stanowić winny wytyczne dla prawidłowego uprawiania tej gałęzi sportu.

Zagadnienie samych instruktorów trzeba przynajmniej, jest w naszym kraju nieco zaniedbane, ale organizowany w najbliższych dniach przez PZT kurs dla trenerów, a następnie instruktorów, jak również maksymalne wykorzystanie przy szkoleniu młodzieży doświadczonych starszych zawodników, jako instruktorów — orbitów problem ten choć przejściowo rozwiąże.

WIDZIMY więc, iż istnieją wszelkie warunki ku temu, aby tenis ogarnął w krótkim czasie szerokie rzesze młodzieży i świat pracy, aby stał się jednym ze sportów, wyrabiających wśród jego zwolenników sprawność fizyczną, szlachetną rywalizację, odporność fizyczną i moralną, a więc te wszystkie elementy, które winny cechować społeczeństwo nasze w walce o trwałą światową pokój.

Świadomość powyższego winna być dla wszystkich działaczy, członków kół, zrzeszeń oraz zawodników — specjalnym bodźcem do wyłożonej pracy, aby w dniu następnego Święta Kultury Fizycznej na kortach całego kraju tysiące tenisistów było najlepszym dowodem spełnienia obowiązku upowszechnienia kultury fizycznej na odcinku popularnie zwanym „białym sportem”.

SPORTOWY

Nauka i sport

SPORT i nauka — coraz bliżej wciągają się ze sobą. W Pałacu Ludowym nie ma dziś miejsca dla wychowawcy, który kosztami postępu w szkole pragnie uzyskać sukcesy na stadionie.

Właśnie blisko i szkoła — młodość i umysł, planowo i wspólnie rozwijane od najmłodszych lat dają obywatela zdrowego, wykształconego, pełnego radości życia i o choty do pracy. Dlatego też w pracach Zrzeszeń i Klubów na odcinku młodzieżowym, w sporcie szkolnym — stopień w klasie urasta do wagi miejsca i czasu w zawodach. Regulaminowy obóz i SKS-ów przewidują aż uszczelnienie ze swoich szeregów tych, których głowa nie podąża za nogami.

Ale nie są to jedynie trudne do wykonania wymagania wobec lekkożylnego często lecz zapalonego do sportu, młodzieży. W ślad za nimi deklarowana jest pomoc w trudnościach szkolnych. I to może jest najpłodniejsza, najbardziej postępowa, ze sportowej współpracy i sportowców działacze pomagają będą zawodnikom w wypełnianiu obowiązków wykształcenia.

Niedawno „Express Wieczorny” zamieścił rozmówkę ze świeżo upieczonym maturzystą, pływakiem „Ogniwą”, — Mroczkowskim, który z przejęciem opowiadał o niedawnych egzaminach. Przyjemnie było przeczytać tę notatkę, świadcząca o zrozumieniu przez młodego sportowca polskiego dzisiejszego stylu wychowania, tak różnego od okresu przedwojennego. Gdy obecnie wielu naszych młodych sportowców przeżywa emocje egzaminu dojrzałości, łatwo jest zaobserwować te różnice, od której zależy wartość społeczna przyszłego, dorosłego obywatela.

Wychowanie umysłowe i fizyczne dostępne dla rosnącego pokolenia, nawet przy najintensywniejszym uprawianiu sportu, zabezpiecza je przed demoralizacją jaką obserwujemy np. w Ameryce, gdzie ekstremaści kończą swą żywotną karierę w sportowych kabaretach i wędrownych cyrkach.

Egzamin rakiet polskich nad Woltawą
Jędrzejowska wicemistrzynią CSR

OBSEKWAJAC przebieg turnieju międzynarodowego w Pradze o mistrzostwo CSR, nasuwa się następujące spostrzeżenia. Nie dotyczy ono w tym miejscu wyników i podstawy naszych tenisistów, ale poprawy poziomu tenisa czechosłowackiego. Tenis CSR po haniebnej dezeracji Drobego, jak wiadomo, przeżywał kryzys na odcinku wychowawczym, który, mogło się zdawać, przyberze formy kryzysu długotrwałego.

Tymczasem przebieg gier eliminacyjnych wykazał, że tenis czechosłowacki opiera się na licznych kadłach zawodników, z których wyłaniają się już nowi, uzdolnieni gracze. Liczny udział juniorów, którzy stanęli na starcie w turnieju w oddzielnej konkurencji, mówi najlepiej o popularności tego sportu w CSR.

W konkurencji międzynarodowej padło szereg wyników, które również świadczą o poprawie poziomu od roku ubiegłego pierwszej klasy tenisistów tego kraju.

POPRAWA POZIOMU TENISA W CSR

Wnioski te łatwo poprzeć przykładami. Druga rakietka Węgier, Adam, gracz notowany dość wysoko w europejskim świecie tenisowym, przegrał łatwo w dwu setach z mało znanym tenisistą CSR, Stefanem. Nasz reprezentant Chytrowski uległ Sednikowi, czołowy gracz węgierski Katona przegrał z juniorem czechosłowackim — Javorskim...

Gdy dodać jeszcze zwycięstwa w grze podwójnej par czechosłowackich nad naszymi najsilniejszymi mi debiutami i węgierskimi, widać wówczas wyraźnie, iż choć tenis czechosłowacki posiada na razie dwu graczy na poziomie średnio-europejskim — Krejciaka i Zabrodzkiego, to jednak zaraz za nimi kryje się szereg młodych i zdolnych graczy, którzy będą z sezonu na sezon robili szybkie postępy.

Poza naszymi czołowymi faworytami, Jędrzejowską i Władysławem Skoneckim, którzy nie zawiedli nadziei i zakwalifikowali się do finałów, turniej w Pradze był cenną szkołą dla pozostałych naszych reprezentantów. Że nauka ta była dobra i potrzebna, najlepiej mówią wyniki. Wyniki zresztą nienajlepsze.

KREJCIK — PIĄTEK 6:4, 6:3

Piątek po zwycięstwie nad Drexlerem (CSR), którego pamiętamy ze startu w mistrzostwach międzynarodowych Polski w Katowicach przed 3 laty, 0:6, 6:2, 6:2, wykazał, że jego spadek formy sygnalizowany w meczu z Murphy utrzymuje się nadal. Toteż w pojedynku z Krejciakiem, Czechosłowak był raczej faworytem. Piątek uległ w dwu setach 4:6, 3:6. Mecz odbył się w czasie silnego upału. Piątek nie grał źle, ale „stać było go na więcej. Przeciwnie w ub. r. w Sopocie Polak nawiał za ciętą walkę z Krejciakiem i przegrał po b. wyrównanym przebiegu spotkania, w 5 setach.

Krejciak zrobił duże postępy, jest obecnie pierwszą raketą swego kraju.

Dobrze wypadł Radzio, który przegrał w 3 rundzie z Asbothem 2:6,

0:6. Wynik cyfrowy nie jest w tym wypadku istotny. Radzio zdobył tylko dwa gemy, ale wiemy przecież jak regularnie rozgrywa każdą piłkę Węgier, który jest wyjątkowym „katem” dla młodych i nieretynowanych tenisistów.

Radzio zrobił dalsze postępy — relacjonowała nam wyraźnie Jędrzejowska.

Wszystkie braki Henryka Skoneckiego obnażył bezlitośnie rutynowany Zabrodzki, który pokonał Polaka 3:6, 1:6.

PROBLEM DEBIA

Problem doboru polskich par deblowych pozostał nadal problemem. Zestawienie Chytrowski, Piątek oraz kuzynowie Skoneccy, sądząc z wyników, nie zdało egzaminu. Wydaje się, że mimo wszystko najsilniejszą polską parą jest nadal zestawienie: Wł. Skonecki, Piątek. Para — to najsilniejsza, bo oparta na dwu najlepszych tenisistach, ale — na pewno nie para deblowa z prawdziwego zdarzenia. Sprawa naszego debła posiada swoje specyficzne znaczenie i dziś, przy okazji omawiania turnieju w Pradze, nie będziemy jej poświęcać więcej miejsca.

By postawić kropkę nad tym czułym tematem, wypada jeszcze podać niefortunny wynik pary Skonecki Wł. — Skonecki H. Przegrali oni z Czechosłowakami — Becka, Stojan 1:5, 6:2, 1:6. Henryk grał słabo, a Władysław nie zdobył się na to, by go wesprzeć i grać na takim poziomie, by mecz wygrać... sam.

CWIĘCZFINAŁY

Wyniki ćwierćfinałów gry pojedynczej mężczyzn: Skonecki — Vad 6:1, 6:1. Vad, który ma w tym sezonie zwycięstwo nad Adamem i Katoną, nie był w stanie stawić nawet najmniejszego oporu mistrzowi Polski. Skonecki po słabym meczu z Kunsfeldem (Polak pokonał go 8:10, 6:2, 6:4), był następnego dnia doskonale usposobiony.

Krejciak zwyciężył swego młodego rodaka — Javorskiego 6:4, 6:4. Zabrodzki — Stefana 6:3, 6:4, wreszcie Asboth — Szolca 6:0, 6:1.

Jędrzejowska przeszła do półfinału bez poważniejszych trudności. Ciężki mecz ze swą rywalką Misková rozegrała b. dobrze. Pierwszego seta przegrała 5:7; kilka pomylek sędziowskich nieco zdeprymowało naszą mistrzynię. Następne sety wykazały jednak zdecydowaną wyższość Jędrzejowskiej nad Misková. Czechosłowaczka uległa potem 6:2, 6:3. Jędrzejowska robiła mało błędów, grała regularnie.

DROGA JĘDRZEJOWSKIEJ

W drugim półfinale spotkały się dwie Węgierki — Koermeczy i Hidas. Koermeczy, która powróciła na korty po dłuższej przerwie, znajduje się w bardzo dobrej formie. Rozgromiła ona regularną Hidas 6:1, 6:0, demonstrując grę na wysokim poziomie. Nie było to dla niej niespodzianką, jeśli wspomnieliśmy, że wyniki Węgierki przed paru laty na wielu kortach europejskich.

W sobotę stanęły na korcie Jędrze-

jowska i Koermeczy, by rozegrać spotkanie finałowe. Zwyciężyła Koermeczy 6:2, 6:4. Węgierka pokazała grę na jeszcze wyższym poziomie niż w meczu półfinałowym.

W pierwszym secie Polka prowadziła 2:1 i ma przewagę, ale pusze łatwą piłkę. Niepowodzenie to peszy wyrażnie Jędrzejowską, która przegrywa po tym pierwszym secie stosunkowo łatwo.

W secie drugim walka jest przez cały czas zaciekła. Jędrzejowska prowadzi 2:1, 3:2 i 4:3. Końcówka należy jednak do Węgierki, która wytrzywała spotkanie lepiej kondycyjnie. Koermeczy posiada znakomity start, narzuca silne tempo gry, wygrała zaszczenie.

SKONECKI — ZABRODZKI

W półfinale Skonecki pokonał Zabrodzkiego 7:5, 5:7, 7:5, 6:2. W pierwszych trzech setach gra była zaciekła. Polak grał znacznie poniżej możliwości. Nie mógł wejść w uderzenie. Większość piłek wychodziła na aut.

Najpierw Skonecki prowadzi 2:1, 3:2, 4:2. Czechosłowak wyrównuje na 4:4, by przegrać seta 5:7. W drugim secie dochodzi do głosu Zabrodzki, który wywala prowadzenie 3:1 i 5:3. Skonecki gra w tym okresie a-niemiecznie i zbyt ostrożnie. Przegrywa seta 5:7, by męczyć się jeszcze z przeciwnikiem w secie trzecim. Dość trzeba, iż Zabrodzki prowadzi w trzecim secie 5:4! Od tego jednak momentu Skonecki przyspieszył i wzmożił grę. Wygrał seta 7:5.

Set czwarty był już formalnością. Trwał on krótko i wykazał, iż Polak jest znacznie lepszym tenisistą.

W drugim półfinale zwyciężył Asboth, który łatwo pokonał Krejciaka 6:3, 6:3, 6:1. Węgier zepsuł minimal-

ną ilość piłek, imponował regularnością i znakomitą startem.

PARA WĘGERSKA PRZEGRYWA

Cenne sukcesy odnieśli Czechosłowacy w grze podwójnej. Dużą niespodzianką była porażka reprezentacyjnej pary węgierskiej Asboth — Adam, którzy przegrali w półfinale z Krejciakiem, Javorskim 5:7, 2:6, 9:11. Bardzo źle grał Adam, który ponosi główną winę porażki.

W ćwierćfinale Czechosłowacy Zabrodzki, Kunzfeld pokonali Węgrów, Katona, Vad 6:2, 0:6, 6:3 i zakwalifikowali się do półfinału, by walczyć z rodakami Becka i Stojanem.

(T)

Wielki sukces polskiego boksu
w Kopenhadze

Zakończono turniej w Kopenhadze

Przyjęto również polski wniosek, na podstawie którego do AIBA został wprowadzony jako jeden z oficjalnych język rosyjski. Wniosek ten został przyjęty większością głosów.

JAWNE SĘDZIOWANIE

Sukcesem Polski jest przyjęcie naszego wniosku w sprawie jawnego sędziowania. Początkowo wniosek nasz zmierział do tego, aby rezultaty punktowań były ogłaszane po każdej rundzie. Jednak przed wyjazdem, po odbytej konferencji w Warszawie z delegatami radzieckimi, ustaliliśmy, iż będziemy się domagać jawnego sędziowania, przeprowadzanego w ten sposób, iż

karty punktowe będą ogłaszane po skończonej walce. Zmiana sędziowania w tej formie zostanie wprowadzona stopniowo i stanie się obowiązującą w czerwcu przyszłego roku. Mistrzostwa Europy i turniej na przyszłej olimpiadzie będą punktowane jawnie.

10 KATEGORI

Revelacja, mówi dalej dyr. Szemberg, jest wprowadzenie w boksie 10 kategorii:

musza — do 51 kg (bez zmian), kogucia — do 54 kg (bez zmian), piórkowa — do 57 kg (dawn. 58), lekka — do 60 kg (dawniej 62), lekko-półśrednia — do 63,5 kg półśrednia — do 67 (bez zmian), lekko-średnia — do 71 kg średnia — do 75 kg (dawniej 73), półciężka — do 81 kg (dawn. 80), ciężka — powyżej 81 kg (dawniej powyżej 80).

— Czy podział zostanie natychmiast wprowadzony w życie?

— Kongres przeznaczył rok czasu, aby wszystkie związki mogły stopniowo przeprowadzić reformę, która ma być zakończona w terminie do 15 czerwca 1951. Od tej chwili wszystkie spotkania międzypaństwowe, Mi-

Zapaśnicy ustalili skład na mecz z Bułgarią

Na obozie w Czarwiensku odbyły się walki eliminacyjne przed międzypaństwowym meczem zapaśniczym z Bułgarią. W wyniku walk eliminacyjnych ustalono następujący skład reprezentacji Polski:

v. musza: Sznajder, kogucia — Toboła, piórkowa — Kauch, lekka — Świętosławski, półśrednia — Gołaś, średnia — Radoń, półciężka — Bajorak, ciężka — Krymski.

Międzypaństwowe spotkanie Bułgaria — Polska odbędzie się 29 czerwca w Sofii. Wyjazd zawodników polskich nastąpi 24 bm. Z drużyną polską wyjeżdżają — kierownik techniczny Ziolkowski, trener Szczepieński, oraz przedstawiciel GKPF.

strzostwa Europy, mistrzostwa olimpijskie mają być przeprowadzane w 10 kategoriach.

— Czy wniosek polski dotyczący przymusowej przerwy czterotygodniowej po nokaucie został przyjęty?

— Wniosek ten został skierowany do komisji lekarskiej przy AIBA ze zleceniem szybkiego rozpatrzenia.

MISTRZOSTWA EUROPY W 1951

— Czy już wiadomo, gdzie odbędzie się mistrzostwa Europy w 1951 r.?

— Delegat CSR prosił, aby powołano organizację Czechosłowacji. Wniosek ten zostanie rozpatrzony przez Komitet Wykonawczy. Natomiast przyszły kongres AIBA, za cztery lata odbędzie się w Rzymie.

APEL POKOJU

Wreszcie na zakończenie Kongresu delegat CSR poprosił o głos wzywając do podpisania Apelu Pokoju.

Apel ten zebrani przywitali długimi oklaskami i został on uchwalony przez aklamację. Po czym nastąpiło jeszcze przemówienie delegata radzieckiego, który również podkreślał jak ważnym jest dla ludzkości i dla wychowania fizycznego we wszystkich krajach zachowanie Pokoju. Przemówienie to również wywołało entuzjazm.

— A kto został prezesem AIBA?

— Francuz Gremaux i to na wniosek Polski.

W tym miejscu przypomniemy, iż prezes Gremaux podał się do dymisji w czasie ostatnich Igrzysk Olimpijskich w Londynie na skutek skandalicznych orzeczeń sędziów punktowych (skrzywdzono m. in. Francuza Escudie, Polaków Szymurę i Koleczyńskiego).

Wywiad przeprowadził K. GRZEWSKI



Wielki sukces polskiego boksu. Na przystani WTW odjechała grupa pokazy zapaśników. Na zdjęciu: grupa pokazy zapaśników.

Foto P. Myśkowskiego — API